Nr. 221 Piątek 24 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 5 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam s, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.—Z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna zamianowała nauczyciela Jakóba Kowalskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej w Wieliczce, zaś rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych nauczycieli: Mikołaja Porocha w Mitulinie, Michała Wałacha w Kalwaryi, Karola Kisielewskiego w Jaśliskach, Dymitra Daniłowicza w Pławie, Jana Walczaka w Podolszu, Jerzego Kapuściaka w Dobreszynie, Bazylego Skoplaka w Niestanicach. Stanisława Połomskiego w Dulczy małej, Józefa Hanulę w Haliczu i Wacława Jarosza w Radłowie; dalej rzeczywistemi nauczycielkami szkół etatowych: Paulinę Pospischill w Kobylnicy wołoskiej i Izabelę Rutkowską w Oświęcimie; w końcu rzeczywistymi nauczycielami szkół filialnych: Emila Wiszomirskiego w Kalnej i Cypryana Gbura w Grabówce.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 września

Niepodobna powtórzyć choćby tylko w sumarycznem streszczeniu wszystkich głosów obcej prasy o podróży Najj. Pana po Galicyi i jej spodziewanych następstwach. Prasa obca z nielicznemi wyjątkami, albo wcale nie zajmowała się Galicyą, albo odzywała się o niej z niechęcią lub przekąsem, podtrzymując zakorzenione uprzedzenie i przesądy. Chcąc być teraz sprawiedliwą musi w dzisiejszych retrospektywnych poglądach swoich najczęściej zaczynać od odwołania w pośredni przynajmniej sposób tego, co dotąd sama za prawdę uważała i swoim czytelnikom jako prawdę przedstawiała. Podnieśliśmy już raz. że ta zmiana opinii zagranicy o kraju naszym będzie jednym z najbliższych i najdobroczynniejszych skutków tak pięknego przebiegu podróży monarszej. Dziś jeszcze raz to zaznaczamy, bo dla nas niezepsutych zaprawdę pochlebstwami i nieprzyzwyczajonych ani do niezasłużonych pochwał ani nawet do zwykłej pobłażliwości, bezwzględne uznanie, jakie nam dziś wszyscy oddają, jest wypadkiem wielkiej wagi. Nie chodzi tu o samą satysfakcyę dla dumy narodowej, która tym razem z wszelką słusznością odezwać się może, lecz o dalsze dobroczynne następstwa, jakie pociągnąć musi za sobą w stosunkach naszych tak korzystna zmiana opinii o kraju naszym.

Nie możemy jednak pominąć jednego głosu, w którym najdobitniejszy wyraz znalazło uznanie oddane Galicyi za godny sposób przyjęcia Monarchy. Głos ten stawia Galicyę za wzór innym krajom, mianowicie sąsiednim Węgrom, i pojawił się w organie, który mimo europejskiej powagi swojej niezupełnie jest wolny od tej zaściankowej ambicyi węgierskiej, która streszcza się w znanem zdaniu *extra Hungariam non est vita et si est vita, non est ita.* Z tego powodu podwójnie pochlebnem jest dla nas świadectwo dziennika węgierskiego.

Na wstępie *P. Lloyd* z podziwieniem podnosi wspaniałe, prawdziwie książęce dowody ofiarności na cele publiczne, któremi kilku znakomitych obywateli upamiętnić chciało podróż monarszą po Galicyi. Dary ks. Lubomirskiego, hr. Dzieduszyckiego i dr. Malinowskiego stawia *P. Lloyd* magnatom węgierskim za przykład niedościgniony i przytem z gorzką ironią zaznacza, że o wiele zamożniejsza szlachta węgierska nie zdobyła się od czasu Szechenyi'ego ani na jeden taki akt ofiarności, jakich cały szereg wykazała Galicya podczas krótkiego pobytu Najj. Pana. Szlachtę galicyjską stawia *P. Lloyd* całkiem wyraźnie arystokracyi węgierskiej jako przykład, który naśladować należy, jeżeli się ma spełnić gorące życzenie narodowe, aby stolica Węgier częściej i dłużej miała dwór królewski u siebie. Szlachta bowiem, chociaż nie zajmuje już dziś uprzywilejowanego stanowiska na czele społeczeństwa całego, pozostanie zawsze nieocenionym węzłem pomiędzy narodem a domem monarszym, będzie zawsze powołaną do świetnej i wielkiej roli w społeczeństwie, a tem samem poczuwać się powinna do wielkiej odpowiedzialności wobec narodu.

„Przyznać należy — są to słowa *P. Lloyda* — że żadna arystokracya w świecie nie mogłaby postąpić sobie więcej po magnacku i roztropniej, aniżeli polska arystokracya podczas pobytu Najj. Pana w Galicyi. Niech nikt u nas nie odtąd nie mówi o ubóstwie. Uwaga ta byłaby uzasadnioną, jeżelibyśmy porównywali Węgry z Anglią lub Francyą. My jednak porównujemy arystokracyę naszego kraju z arystokracyą ubogiej Galicyi i nie znajdujemy u siebie prawie żadnej podstawy do tego porównania. Z bogatego obrazu polskich uroczystości podnieśliśmy tylko ten jeden punkt na pożytek własnego kraju. Jeżeli znowu kiedy usłyszymy jaką znakomitą mowę bankietową magnata, która ma ojczyznę ocalić, to wolno nam będzie znowu powołać się na przykład galicyjski."

Lwów, dnia 24 września.

Komisya podatku gruntowego odbyła we środę drugie posiedzenie, które jednakowoż podobnie jak pierwsze poświęcone było wyłącznie kwestyom formalnym. Dr. Palacky ponowił swój wniosek, aby wszystkim członkom komisyi było wolno stawiać wnioski na posiedzeniach komitetów i brać udział w dyskusyi. Obrady merytoryczne będą mogły rozpocząć się dopiero wtedy, gdy komitet 18tu ukończy obrady nad przekazanemi sobie sprawami i przedłoży sprawozdanie komisyi.

Tegoż dnia przed południem odbyła się pod przewodnictwem barona Apfaltern, prezesa komitetu 18tu, poufna narada członków tegoż komitetu. Przewodniczący poruszył kwestyę, czy obrady nad taryfą toczyć się mają od razu w plenum komitetu, czy też wprzódy przedmiot ten ma być przedyskutowany w podkomitetach, dalej, czy komitet ma otrzymać jaką dyrektywę od centralnej komisyi, a wreszcie, czy nie należący do komitetu członkowie komisyi mają mieć prawo stawiania w komitecie wniosków i brania udziału w dyskusyi. P. Krzeczunowicz był zdania, że wszelkie obrady przedwstępne powinny się odbywać w plenum komitetu, któremu winny być przedkładane referaty o każdym kraju koronnym. Dr. Rziha oświadczył się przeciw udzielaniu dyrektywy komitetowi i przeciw ustanowieniu naprzód sumy dochodu z podatku gruntowego. Br. Spens wyraził życzenie, aby ustanowiono jaką dyrektywę pod względem czystego dochodu z gruntu. Wskazał on na olbrzymi import zboża z Ameryki i Rossyi, wyrażając obawę upadku krajowej produkcyi, jeżeli operat nie uwzględni tych stosunków importowych. Hr. Belrupt przemawiał za ustanowieniem niskiej cyfry dochodu gruntowego, aby prestacye podatkowe przez kontyngensowanie po-

---

12)

NAJAZD NA WSI

Przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

V.

(Ciąg dalszy.)

Mówią, że tu u nas w Polsce jeszcze dwóch mężczyzn zgodzi się z sobą na coś; gdy przyjdzie trzeci — bywaj zdrów ze zgodą. Ale co do kobiet, to podobno i dwie nie mogą być z sobą kordyalnie dłużej nad dwadzieścia cztery godzin. Doświadczyłem tego na wsi i mogę z niejaką pewnością utrzymywać, że w ogóle panie są nadzwyczaj skłonne do zmiany sprzymierzeńców. Kiedyśmy pierwszy raz tak gromadnie zasiedli do obiadu, uważałem, że konstellacya przymierzowa miała się tak: Moja żona, pani Wiktorya i panna Olga stanowiły jedną grupę; ciocia Prudencya z panną Anielą drugą; Laura była kokietowaną tu i tam, ale więcej skłaniała się ku ciotce; wreszcie Jarotkowa z urzędu trzymała z Hortensyą, choć ignorowała nieco pannę Olgę, strofującą moje dzieci, że nie bardzo grzecznie zachowują się przy stole. Mnie więc, jako gospodarzowi, pozostała rola uczciwego pośrednika, z pewnością trudniejsza od roli kanclerza niemieckiego na kongresie berlińskim, na którym, jak wiadomo, nie zasiadała ani jedna kobieta.

Co tam, żart żartem, nie mam pretensyi równać się z księciem żelaznym, chociaż ten przydomek żelazny. naprzykład co do dziedzictwa Małych Długów, przyjąłbym z ochotą — ale jestem przekonany, że gdybym go tak na trzy dni zasadził z mojemi paniami w Małych Długach, i kazał lawirować, aby mogły zachować pozór dobrej harmonii między sobą, z pewnością drugiego dnia uciekłby jeszcze dalej niż do Warcina.

Ot, zacząwszy od rana, sprawy tak idą. My zwykle pijemy śniadanie o ósmej, i żona tak się pilnuje tego porządku, że niech ja się na kwadrans spóźnię z objazdu gospodarstwa — już burza — a tu wszystkie panie z miasta razem z fraucymerem spią jak zabite do dziewiątej.

— A czemu nas pan nie każe pobudzić, taka cisza.... Czemu pan każe zamykać okiennice? Prosimy, niech pan bez ceremonii woła: wstawajcie!

Ja też na drugi dzień w dobrej wierze posyłam pokojówkę — budź. Dziewczyna stuka klamką, stuka do okiennicy, odzywają się głosy: dobrze, zaraz — a potem znowu cisza.... i spią.

Na drugi dzień już nie każę zamykać okiennic, a mimo to wszystkie wstają tak samo o dziewiątej tylko z bolem głowy, niewyspane i roznerwowane. Jednej muchy dokuczały od czwartej, drugiej księżyc świecił całą noc prosto w oczy, pani Wiktorya dostała bicia serca, bo starą wyschniętą topolę wzięła za rozbójnika z maczugą — jednem słowem ani sposób, aby powstawały przed dziewiątą.

Żona powiada: Mój drogi, ja mam dwadzieścia osób do ugoszczenia i nie mogę siedzieć bezczynnie, więc czekaj ty i baw swoich gości, kiedyś ich zaprosił. Zamiast tedy iść w pole do żniwa albo do stodoły, gdzie snopki składają, spaceruję po dziedzińcu, jakby w jakie święto, podchodzę do murowańca, przysłuchuję się, węgli każę dorzucać do samowaru, pilnuję śmietanki, a tu w głowie siedzi mi ekonom, który z pewnością kazał żąć pszenicę od łąki, choć jeszcze zielona, a karbowy niezawodnie przyłoży mi w sąsieku żyto jęczmieniem, i nie będę miał co młócić dla Arona.

Nareszcie po dziewiątej pokazuje się jedna służąca, potem druga, trzecia, wszystkie ziewające i zaspane. Otwierają się okiennice i zaczyna się bieganina po kuchni. Ta potrzebuje wody prosto z rynicy, druga koniecznie ciepłej, tamta prosi o serwatkę, ciotka o świeży ogórek. Aniela pije mleko prosto od krowy, a krowy od niepamiętnych czasów już na pastwisku. Naturalnie, że moje sługi w kuchni ani myślą zadość uczynić tym wszystkim żądaniom, więc muszę sam interweniować, tu krzyknąć, tam przypomnieć, kiedy ciotka znowu przysyła swoją maszynkę i prosi o spirytus, po który trzeba iść do składu.

Dopiero w godzinę potem, ciągnie to wszystko postrojone, wyświeżone, wypachnione, na pojedynkę jak żurawie, a na ostatku i ciotka, albowiem prócz kawy uważa za swój obowiązek pić jeszcze mleko, a po mleku herbatę, a po herbacie zajadać rzodkiewkę z masłem.

Służba nie może sobie dać rady, bo każda chce co innego, ma się rozumieć, jeżeli to nie robi subjekcyi. Wczoraj wszystkie przepadały za mlekiem, i żona kazała przynieść ogromny dzban na dzisiaj — tymczasem ta niezdrowa, tej za zimno, ta chciałaby gotowane i nikt się mleka nie tknął. Proszę Jarotkowej, żeby zastąpiła żonę, ale ta idzie jakby za pańszczyznę, rozlewa, tłucze, brząka.... wszystko jej z rąk leci i dopiero jak się weźmie panna Olga, każdy dostaje, co sobie życzy.... Ta Oldzia to bardzo praktyczna dziewczyna, i żeby ten Alojzy nie był taki safanduła, miałby z niej doskonałą żonę.

Po śniadaniu, myślę sobie, trzeba je tu gdzie wyprowadzić, a że tuż za rzeką jest moja pszenica, którą właśnie żąć zaczęli, proponuję, abyśmy poszli zobaczyć kąpiel. Nadspodziewamie wszystkie panie zgodziły się na to i rozbiegły się przygotować do podróży.

— Niech panie idą tak, jak są, cóż to na wsi, nie trzeba się inaczej ubierać.

— Tak się panu zdaje, musimy wziąć kapelusze.

— Na co? parasolki i dosyć....

Ba, jakże tu iść z parasolkami, kiedy wszystkie pokupowały sobie ogromne pasterskie kapelusze z kwiatami, wstęgami, a ciotka nawet coś w rodzaju kardynalskiego ze sznurami, które służą do przytrzymywania go podczas wiatru. Czekam przed domem znowu jakie pół godziny — nie wychodzą, a tylko widzę bieganinę po pokojach, przekładają trzewiki, odmykają i zamykają szafy, jakbyśmy zamierzali odbyć podróż za morze. Naturalnie zabiera się wszystkie dzieci i dla nich rozmaite zapasy cieplejszego odzienia, bo nad rzeką może być chłodno, choć to jest dzień jeden z gorętszych. Rusza kawalkata, naprzód panna Aniela z zieloną siatką na motyle, przy niej chłopcy Laury, którym się to narzędzie niezwykle podoba, ja z ciotką zamykamy pochód. Naturalnie, że zatrzymujemy się co kilka kroków, bo panna Aniela zapomniała szpilek na owady, pani Wiktorya wzięła dwie parasolki zamiast jednej, chłopiec Laury nie miał chusteczki na szyję — więc wracaj się, to ta, to owa, a my czekamy.

W Małych Długach nie brakuje kamieni, które rzeka ciągle wyrzuca, więc wszystkie drogi są niemi wysypane niby żwirem, ale jak to zwykle na wsi, bez wielkiego porządku. Patrzę, moje panie w delikatnych

datku gruntowego nie zostały zwiększone. Dr. Palacky ponowił znany swój wniosek formalny, do którego p. Streruwitz wniósł poprawkę, aby prowincye, nie mające w komitecie 18tu swego reprezentanta, były w nim zastąpione przez odpowiedniego członka komisyi, jako experta. P. Smarzewski zwrócił uwagę, że komisya centralna musi postępować w myśl ustawy o podatku gruntowym, a dla komitetu zastrzedz należy zupełną autonomię. Niewłaściwe pojmowanie uchwał komissyi centralnej nie da się uniknąć, ponieważ za podstawę przy obliczaniu dochodu gruntowego przyjęto peryod z przed dziesięciu laty a odtąd ceny robocizny i stosunki zbytu znacznej uległy zmianie. Mowca oświadcza się przeciw przyjęciu wyższego dochodu z gruntu. P. Krzeczunowicz wyraża życzenie, aby wstrzymano się z tem aż do czasu, gdy rezultaty reklassyfikacyi będą wiadome, i stawia wniosek, aby każdy reprezentant kraju koronnego miał prawo stawiania wniosków w komitecie. Dr. Rygier zwraca uwagę, że komisya centralna, jako legalnie ukonstytuowana expertyza, ma sobie wskazane zadanie na podstawie faktycznych danych, zbadanych w myśl ustawy o podatku gruntowym, skonstatować przeciętny średni dochód z gruntów w oznaczonym 15-letnim peryodzie, aby ciałom ustawodawczym dostarczyć podstawy do osądzenia, jaka suma ma być z tego źródła wydobytą na potrzeby państwa. Nie może przeto komisya brać na wzgląd przyszłych stosunków importowych zboża rossyjskiego ani amerykańskiego, nie może uwzględniać ewentualnych kombinacyj politycznych ani przyszłych ustaw o opusach podatkowych z powodu klęsk elementarnych. Z tego powodu nie powinny być komitetowi udzielane żadne dyrektywy co do przyjęcia mniejszego lub większego dochodu z gruntu, znaczyłoby to bowiem zmieniać istniejącą ustawę dla ochrony interesów specyalnych. Dr. Palacky podnosi, że wskutek podwyższania dochodu z podatku gruntowego także dodatki krajowe i gminne przybiorą większe rozmiary. Radca sekcyjny Mayer wywodzi, że system skontyngensowania podatku postawi komissyę centralną w możności objektywnego postępowania przy oznaczaniu dochodu z gruntów. Rezultatem tej dyskusyi była uchwała, że komitetowi nie ma być udzielana żadna dyrektywa. Także nad wnioskami Palackiego, Krzeczunowicza i Streeruwitza poweźmie komitet samodzielnie uchwałę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy o przesileniu francuskiem).

Upadek gabinetu Freycineta wywołał w prasie niemieckiej cały szereg artykułów wstępnych, rozważających, jakie ztąd wyniknąć mogą skutki. Bezpośrednio po upadku Freycineta umieszczone w organie Gambetty *Rep. franç.* oświadczenie, że przyczyn tej zmiany nie należało bynajmniej szukać w sprawach zewnętrznych, w zmianie polityki francuskiej, zamiast uspokoić obawy, wywołało w Niemczech jeszcze większe zaniepokojenie i niewiarę. Na uwagę w tej mierze zasługuje wstępny artykuł *National Ztg.*, w którym pod tytułem: „Polityka zewnętrzna i przesilenie w gabinecie francuskim“ — czytamy: „Pierwszem zapytaniem, które sobie po upadku Freycineta w Niemczech zadano, było: jaki wpływ wywrze ten upadek na politykę zewnętrzną, na stosunek Francyi do Niemiec? Dochodzące zaś głosy z Paryża przekonywują, że tam starają się usilnie wmówić w świat, że zmiana ministeryum nie ma żadnej styczności ze sprawami zagranicznemi. że szło jedynie o różnicę zapatrywań w sprawach wewnętrznych. Łatwiej zapewniać, niż znaleźć wiarę dla podobnych zapewnień; w Niemczech a nadewszystko w Berlinie, na palcach będzie można policzyć tych, którzy w to uwierzyć zechcą. Ale choćby zresztą wewnętrzne przyczyny z wykluczeniem polityki zewnętrznej, były powodem przesilenia, to bynajmniej jeszcze nie dowód, że jego skutki nie dadzą się uczuć także w polityce zewnętrznej. Jeden z tych skutków widoczny już jest jak na dłoni. Nikt dziś naprzykład nie wie, gdzie obecnie właściwej szukać Francyi, kto ją reprezentuje, p. Grévy, czy p. Gambetta, czy może świeżo improwizowany minister spraw zagranicznych p. Ferry? Jak długo będzie p. Ferry ministrem spraw zagranicznych? Dopóki p. Gambetta będzie jednym z najważniejszych czynników za kulisami, dopóty Francya z pewnością nie wzbudzi zaufania w Europie. Bardzo mało mocarstw europejskich zdobędzie się na odwagę budowania na tak kruchej podstawie. Ale ponieważ w tej nietrwałości stosunków jedyną ustaloną pozycyę zajmuje p. Gambetta, byłoby może nie od rzeczy, ażeby mocarstwa zagraniczne bezpośrednio przy nim uwierzytelniły swoich posłów. Obecna zmiana nie pozostanie bez wpływu także na ciało dyplomatyczne. Nie ma naprzykład widoków, żeby p. St. Vallier powrócił na dawne stanowisko do Berlina. Ponieważ polityka zawisła od osobistości pojedyńczych, stanowcza zatem ich zmiana nie może pozostać bez wpływu na samą politykę Pytanie tylko w jakim kierunku? Czy zmiana ta objawi się w ruchu powolniejszym, czy przyspieszonym, to są oczywiście rzeczy, które się uchylają z pod obliczenia Jedno tylko nie ulega wątpliwości, to jest wzrastająca niepewność co do polityki francuskiej. Gambetta usunął znowu jedną z osobistości, która stawała pomiędzy nim a władzą dyktaktorską. Władza Gambetty możebną jest jedynie w formie dyktatury, dyktatura zaś może znaleźć usprawiedliwienie tylko pod warunkiem podjęcia wojny odwetu. Równocześnie jednak ze zwycięztwem Gambetty na zewnątrz, namnożyły się dlań bardzo poważne trudności wewnętrzne. Już teraz widnieją objawy tworzącej się koalicyi, na którą nie może bez trwogi spoglądać najpotężniejszy nawet przywódca stronnictwa. Jeżeli niejedność w stronnictwie Gambetty objawia się tak drastycznie, że opuszcza go jeden z najbliższych przyjaciół, to prezydent Izby nie może nie widzieć, że i dla niego zbliża się niebezpieczne przesilenie. Ale Gambetta przetrwa prawdopodobnie i tę burzę. Nikt wszelako nie podpisze tego prawdopodobieństwa i nie przyłoży nań pieczęci, by ręk jmię tę wręczyć panom Karolowi Dilke i księciu Gorczakowowi. Mocarstwa, które w swoich planach liczą na pomoc Francyi, zniewolone będą. mimo upadku Freycineta, postępować z wielką przezornością. Od upadku Beaconsfielda żaden wypadek tak ważny, jak ustąpienie Freycineta, nie poruszył niespokojnych fal polityki europejskiej Zestawienie imion Gambetty, Gorczakowa i Gladstona mogłoby dziś bardziej niż kiedykolwiek zaniepokoić świat, gdyby polityka reprezentowana przez związek tych trzech nazwisk nie miała nóg glinianych, o czem dobrze wiadomo w Wiedniu i Berlinie. W tej chwili zapowiadają z Paryża okólnik pokojowy, lubo nie wiadomo, kto go podpisze. Gambetta przygotował Francyi politykę awanturniczą, czyliżby teraz chciał łudzić naród francuski słowami zapewniającemi pokój? Sam on zajmowanem przez się stanowiskiem udowodnił, że jego wstrzemięźliwość jest pogróżką wojenną. a jego wystąpienie czynne jest wojną. W istocie, pokojowa Francya musiałaby najprzód ukończyć rachunek z Gambettą, na co, o ile się zdaje, zanosi się właśnie teraz.“

(Upadek gabinetu Kadri-baszy).

Potwierdza się wiadomość, że Kadri-basza upadł jedynie dla tego, że doradzał uległość względem Europy i sprzeciwiał się polityce oporu mile widzianej w pałacu sułtańskim. Według listu z Konstantynopola do *Pol. Corr.* z dnia 17 września zdaje się być pewnem, że sułtan w d. 9 b. m. polecił swojemu nowemu faworytowi, niedawno mianowanemu adjutantem Nusretowi-baszy wypracować rodzaj memoryału do wielkich mocarstw, wykazującego niemożebność, ażeby naczelnik mahometan uciekał się do siły i groził muzułmanom śmiercią dla zapewnienia Czarnogórcom miasta Dulcigna i jego okręgu. Dokument ten miał mieć zatem wyraźny charakter odmownej odpowiedzi i można sobie wyobrazić, że wywarłby u rządów, którym miał być przesłany, niemiłe wrażenie. Kadri-basza otrzymał wezwanie, aby wymógł na radzie ministrów przyjęcie bez rozpraw tego kompromitującego aktu, oświadczył jednak wprost że tego nie uczyni a w d. 11 b. m. zaniósł do pałacu swój projekt odpowiedzi z propozycyami brzmiącemi zupełnie pokojowo i pojednawczo. Jednocześnie Kadri-basza, który nie posiada wysokiej inteligencyi, odznacza się jednak gorliwością, zdrowym rozsądkiem i dobrą wolą, i pod którego zarządem wiele spraw od dawna zalegających załatwiono, przypomniał sułtanowi, że 180 spraw przez ministerstwo załatwionych oczekuje jego podpisu. Sułtan zdziwiony, że prezes ministrów poważa się go naglić, odpowiedział, że nie miał jeszcze czasu zająć się temi sprawami i że przed podpisaniem odda je do zbadania osobnej komisyi, na co Kadri-basza odparł: „Pocóż więc potrzebne jest ministerstwo, jeżeli jego decyzye mają być przez komisyę rewidowane?“ Uwagę tę sułtan przyjął z rozdrażnieniem, niełaska była widoczną. Kadri-baszy nic innego nie pozostawało jak podać się do demisyi, co też uczynił, mimo to jednak w piśmie powołującem Saida baszę na urząd pierwszego ministra sułtan użył wyrażenia, że „Kadri-basza złożonym został z urzędu,“ ażeby niełasce swojej tem dobitniejszy dać wyraz.

Kadri-basza, rodem Kreteńczyk, a wychowaniem raczej Grek niż muzułmanin, jest jednym z nielicznych mężów stanu przystępnych ideom zachodnim. W kwestyach polityki zagranicznej uważał on za dobre i jedynie zbawienne dla Porty poddawać się postanowieniom Europy, a za niebezpieczne stawać przeciwko woli mocarstw w opozycyi. Jest też to jedyna polityka, jakiej się trzymać winni ludzie średnich zdolności stojący na czele tureckiego rządu, jeżeli chcą swemu ginącemu państwu rzeczywiste oddać usługi i byt jego przedłużyć. Polityki przeciwnej, polityki czynu, mógłby się chwycić jaki genialny mąż stanu, jaki muzułmański Bismarck, którego Turcya w rozkładowym swym stanie z pewnością na świat nie wyda.

Nie ulega wątpliwości, że i Said basza, jakkolwiek będzie się starał dawać sułtanowi tylko takie rady, które mu być mogą przyjemne, nie będzie mu doradzał stawiania wyraźnego oporu Europie, lecz będzie się starał pogodzić obowiązki ministra z obowiązkami dworaka. Pierwsze noty, wyszłe już z nowego gabinetu, są protestem przeciwko zamierzonemu wkroczeniu Czarnogórców i przeciw demonstracyi morskiej, nie zawierają jednak oświadczenia, że Turcya żądaniom Europy uczynić nie chce lub nie może, owszem ponawiają zapewnienia o szczerych chęciach. I rzeczywiście rada ministrów odbyta d. 16 b. m. pod prezydencyą Saida-baszy, jak pisze powyżej wspomniany list do *Pol. Corr.*, oświadczyła się za odstąpieniem Dulcigna wraz z okręgiem aż do brzegów Bojany i za zatrzymaniem *status quo* od strony Podgorycy czyli na wschód jeziora skodarskiego. Ten ostatni punkt stanowić będzie największą trudność, ponieważ *status quo* zmienia się z każdą chwilą. Codziennie Albańczycy zajmują nowe punkta, a do wszystkiego, co zajęli, mogliby na tej zasadzie rościć prawne pretensye, trudno zatem przypuścić, ażeby mocarstwa na taką podstawę rozgraniczenia zgodzić się mogły.

(Powstanie armeńskie.)

Przed dwoma tygodniami wszystkie dzienniki powtarzały wiadomość dosyć szczegółową o powstaniu Armeńczyków, „najcierpliwszego ludu pod słońcem, „ktory nareszcie ujrzał się zmuszonym do podchwycenia broni przeciwko Turkom.“ Powstanie to miało wybuchnąć w równinie Zejtunu i na południe od Nowego Bajazydu, a siły powstańców liczono na 2800 dobrze uzbrojonych ludzi. Wszystkie te szczegóły i wiele innych jeszcze przyniosła korespondencya z Erzerum, która zdawała się być niewątpliwą. Tymczasem trzebaby chyba przypuścić rzecz zupełnie niemożebną, że w Konstantynopolu w d. 16 b. m. nic jeszcze nie wiedziano o jakimkolwiek fakcie, mogącym służyć za podstawę tym doniesieniom, gdyż dziennik *Osmanli* z tej daty nazywa całą tę wiadomość „szczytem niedorzeczności“ i w ten sposób o niej pisze: „Pan korespondent erzerumski wiedeńskiego pisma uraczył nas w tym liście jednocześnie powstaniem Armeńczyków i Nestoryanów, jesteśmy jednak pewni, że nawet na zachodzie, gdzie spotykamy na nieszczęście tak grubą nieznajomość spraw wschodnich, nie znajdą się ludzie dosyć naiwni, którzyby wierzyli podobnym bajkom. Ludzie dobrze poinformowani wiedzą, w jaki sposób urządzano powstania w Turcyi europejskiej, gdzie grunt jest dla nich odpowiedniejszy, ponieważ kraje są gęściej zaludnione, a ludność choćby w części tylko mogła być usposobioną do popierania ruchu, zaś kraje sąsiednie mogły służyć za punkt oparcia lub w danym razie schronienia dla zbiegów. Mimo to wszystkie te mniemane powstania były i tutaj tylko komedyą wysoce fantastyczną, urządzaną w interesie niektórych państw. W Azyi Mniejszej nie ma tych dogodności. Przedewszystkiem znaczna większość, masa ludności, jest tam muzułmańską; chrześcianie, którzy pamiętają dobrze o swej niższości liczebnej, nie myślą bynajmniej buntować się przeciw prawu i sile, gdyż byłoby to nierozsądnem z ich strony. Z wyjątkiem niektórych zapaleńców nie mają oni żadnych dążności politycznych, a współziomkowie nasi, Armeńczycy, sami pierwsi przyznać to mogą. Żyli oni zawsze w najlepszej harmonii z muzułmanami i uznają panowanie ottomańskie za korzystniejsze od wszelkiego innego, ze względu na ich narodowość, ponieważ ich współwyznawcy w innych krajach ulegli absorbcyi ze strony żywiołów liczniejszych i silniejszych. Mamy więc prawo uważać doniesienia podane przez korespondenta wiedeńskiego pisma za wymysł czysto fantastyczny. Co się tyczy Nestoryanów, o których w tymże liście była mowa, liczba ich tak jest małą, tak lilipucką, że jest poprostu śmiesznem przypuszczać powstanie z ich strony. Podobne ruchy mogłyby się objawiać u plemion licznych i wojowniczych, jak tego historya przedstawia nam przykłady, ale nie u mieszkańców rozproszonych na wielkiej przestrzeni, spokojnych i zbyt mało nawykłych do władania bronią, ażeby porzucać mieli swe zatrudnienia i iść na rzeź dobrowolnie.“

---

prunelowych trzewiczkach przebierają nóżkami, chłopcy adwokata przewracają się co chwila, a niechno się tylko pokaże jaka krowa — wszystko co tchu chowa się za mnie.

— Olesiu, Olesiu! — woła pani Wiktorya z przestrachem — zdejm ponsowy szalik!

— Na co? — pytam.

— Moja droga, zdejm natychmiast, pójdź tu Dolusiu! — krzyczy już, chwytając starszego chłopca i zakrywa go swoją suknią.

Olesia zdejmuje szalik, adwokatowa pakuje mi go gwałtownie do kieszeni i trzyma się rozpaczliwie mego surduta.

Zaciekawił mię ten rozkaz chowania ponsowego szalika, więc dopytuję się, co to ma znaczyć.

— To pan nie wiesz, że krowy nie lubią jaskrawych kolorów?

— Nic nie wiem.

— Jakto, nie czytałeś pan, że *torreadorowie* w Hiszpanii podczas walki byków używają chorągiewek z takiemi kolorami, żeby ich rozjuszyć?

— Pani — mówię — ta krowa jest chora i ledwie chodzi, dlatego nawet zostawiono ją w ogrodzie....

— Ale jak ona patrzy.... mój drogi panie.... jak patrzy.... niech pan ją odpędzi, ja się boję....

Machnąłem laską, krowa postąpiła nieco kulejąc i jakoś strach przeszedł, ale znowu o kilka kroków dalej słyszę przerażający pisk i krzyk ciotki... Chodziło stado gęsi z młodemi, i gąsiorowi zachciało się podrażnić trochę szanowną panię Prudencyę. Z niezwykłą odwagą szła ona, zachwycając się młodemi gąsiętami, i nachyliła się, aby jedno pogłaskać, gdy ten impertynencki opiekun gęsiego rodu, wyciągnąwszy białą swą szyję z przeraźliwym sykiem rzucił się na nią... Znowu trzeba ratować i znowu cała gromada chowa się za mnie....

— A jakie to złośliwe te gęsi — rzecze z całą naiwnością pani Wiktorya — nigdym ich nie jadła, bo mi żal było, że zabijają tak ładne stworzenia, które Rzym ocaliły, ale teraz każę kupować kucharce....

— Panie Ksawery, mój drogi panie — woła z drugiej strony Aniela, stojąc przy płocie ogrodu — każ mi też urwać ten kwiatek..... Ach, co to za pyszny kwiat bladoliliowy z żółtemi pręcikami!

Każ urwać, to znaczy, sam przeleź przez płot i urwij. Zbliżam się tedy i pytam: gdzie to ten kwiat?

— Tu, tu, tu, między zielenią! Jeszcze takiego nigdy nie widziałam i nie mam w swoim zielniku!

Z ciężkością, ale winduję się na ów płot, i choć żadnego kwiatka nie widzę, idę naprzód....

— Prosto prosto, dalej — mówi, wskazując kierunek parasolką. — Ten, ten, przy którym pan stoi.

— Ależ to kwiat kartofli.... najzwyczajniejszych kartofli....

— Nie może być panie, proszę mi urwać.....

Zrywam, przynoszę i zapewniam, że to z kartofli, lecz ona nie chce wierzyć, bo koło Lwowa kartofle mają białe kwiaty, ten zaś jest blado-liliowy.

Laura się uśmiecha, ciotka dogaduje o znajomości botaniki pani nauczycielki szkół wydziałowych, ona zaś upiera się do ostatniego i zapewnia, że jak wrócimy do domu przekona mię z atlasu, że kwiat kartofli zupełnie inaczej wygląda...

Niechże wygląda, moja ty uczona pani — myślę sobie i prowadzę dalej na błonia, po których właśnie płynie nasza rzeka. Dłużyca podczas suszy jest sobie dość płytką choć bystro płynie, lecz po najmniejszym deszczu zbiera dość gwałtownie i robi mi szkody, zamulając mi sąsiednie pola, które kamieniami zanosi. Dla wstrzymania zatem jej pędu staram się rozdzielać koryto na kilka odnóg i właśnie jedna z takich ubezpieczona jazami z chrustu i kamienia płynie tuż za folwarkiem Woda w tej odnodze płytka, więc szałas do kąpieli urządziłem na głównem korycie o kilkadziesiąt kroków dalej, a zatem chcąc się tam dostać, trzeba wprzód przebyć odnogę. Dwa razy już stawiałem mosty na Dłużycy, bo to ogromna jest przeszkoda i mitręga w gospodarstwie ciągle w bród jeździć tam i na powrót, a jak przyjdzie wylew to pozbawionym się jest wszelkiej komunikacyi, lecz oba moje mosty na wiosnę woda zabrała jak swoje i ja napróżno poniosłem dość znaczne koszta. Zapewne, że gdybym miał na to parę tysięcy reńskich, tobym potrafił zbudować most silny, ale że człowiek nie wie, gdzie tu wprzód te pieniądze włożyć, więc jeździe się po staremu przez rzekę i musi być tak dobrze Teraz jednak, żeby moje panie miały przystęp do kąpieli, kazałem zrobić dość szeroką kładkę z całej jodły na płask, z wierzchu zciosanej a przy niej dość silną poręcz do trzymania. Ale że to u nas na wsi nigdy nic porządnie nie zrobią jak człowiek sam nie dopilnuje, więc i ową poręcz postawili tak daleko od kładki, że trzeba by mieć długie ręce, przynajmniej na dwa łokcie żeby dosięgnąć tej baryery.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Tradycye francuskie w Alzacyi).

Nie przebrzmiały jeszcze echa fałszywie pojętego patryotyzmu niemieckiego, który po wcieleniu Alzacyi do Niemiec usiłował rządy niemieckie pobudzać do wprowadzenia jak najsurowszego systemu względem świeżo, jak mówiono, „odzyskanych“ rodaków. Wiadomo, iż system ten okazał się bardzo zgubnym, nie zdołał bowiem obudzić w Alzatczykach ducha i poczucia dla wielkiej myśli zjednoczenia Germanii Niedawno, pod prezydenturą Manteuffla, system ów zmieniono nieco, opatrzono się, że polityka, która powinna być wyrazem najwyższego rozumu, nie może być namiętną, ale powinna być koniecznie umiarkowaną. Ale nowe rządy Manteuffla, noszące znamiona umiarkowania i roztropności, wywołały srogą krytykę rzekomych patryotów. Głosy te nie umilkły do dziś zupełnie, lubo już nie tak natarczywie się odzywają. Natomiast daje się słyszeć głos, który, nie walcząc napróżno z zaślepieniem, w rozprawie spokojnej roztrząsa, jakim powinien być program postępowania rządu niemieckiego w Alzacyi i jakie tradycye pozostały w tym kraju po rządach francuskich. Artykuł rzeczony z wielu względów zajmujący a może nawet pouczający, podajemy za augsburgską *Allgemeine Ztg.*, która podała go na czele jako głos jednej z prowincyj niemieckich.

„Tylko bez zaślepionej i gorączkowej gorliwości! — rozpoczyna autor. Tę złotą regułę, którą Talleyrand zalecał nadewszystko politykom, doradzalibyśmy zawsze w obec rad i recept gorąco kąpanych naszych patryotów, którzy mają w zanadrzu ogień i siarkę, ilekroć idzie o kwestyę „rychłego zgermanizowania“ prowincyj. Wszystkie w ogóle rady podawane są w tym duchu, gdy idzie o Alzacyę i Lotaryngię. Małoduszność, która z przewrotnego pojęcia politycznego położenia w tej prowincyi najjaskrawiej uderza, zdradza się najczęściej drobnostkami, które się stają kamieniem obrazy dla naszych patryotów. Żądają oni, aby dla uchylenia drobnostki użyć całej potęgi mocarstwa. Andrassy miał słuszność, mówiąc. że nie trzeba używać armat na wróble. Na szczęście ci, którzy w najświeższych czasach tak wiele pocisków wyrzucili przeciw namiestnikowi Alzacyi, poznali po części ze wstydem, że dużo hałasując, nic nie upolowali. O cóż tu bowiem chodziło? o drobnostki, o niewinne żarty, o miłe wspomnienia, jak naprzykład jakiś bukiecik z kwiatów o barwach Francyi, jakiś spłowiały kawałeczek papieru z napisem: „*Priez pour la France*“, o uniformy dla dzielnej straży ogniowej, albo nakoniec o szelki lub podwiązki w kolorach błękitno-biało-amarantowych Tak było, a głosy poważniejsze upominały, ażeby sprawy narodowej nie narażano na śmiech takiemi histerycznemi napadami. W tych dniach wzniesiono w Amsterdamie pomnik nieśmiertelnemu Spinozie Zasadę jego *sub specie aeternitatis*, to jest wszystko co doczesne, przemijające, poczytywać wobec wiekuistego, trwałego, za nic, tę zasadę niech raczą wszyscy politycy i przedrzeźniacze polityki, którzy się zajmują tutejszemi stosunkami, wypisać sobie na czele swoich dzienniczków.

„W prowincyach naszych pożądaną jest polityka wyższa, lubo o celach odległych, ale nie rząd o małodusznych środkach, to jest szykana. Na niewinne demonstracye nie powinniśmy wcale zwracać uwagi, albo widząc je, spoglądać z pobłażaniem. Jeżeli dowiedziemy, że nas nie drażnią i nie oburzają, wówczas stracą urok i przeminą. Jakże to odmiennie rozpoczęli swe rządy Francuzi, gdy kraj ten zajmowali! Pragnąc go zniewolić i przywiązać do Francyi, nie brali się gwałtownie do zgallizowania Alzacyi. Przeciwnie rozpoczęli od przezornego systemu, zostawując wszystko po dawnemu, tak, że Alzatczycy bynajmniej nie poczuli iż dostali się pod jakie inne panowanie. Tak było za czasów starej monarchii, tak pod rządami republiki, z wyjątkiem pierwszej chwili gwałtownych jej rzutów, tak było za pierwszego cesarstwa, tak za następnych czasów obu monarchij, aż do drugiego cesarstwa. A jednak mimo takiego poszanowania odrębności kraju, a raczej właśnie dlatego, stali się Alzatczycy dobrymi Francuzami. Autor niniejszego pisma miał sposobność przejrzeć zabytki archiwalne i literackie Alzacyi, z których się przekonał, że poszanowanie odrębności alzacko-niemieckiej było środkiem od pierwszej chwili rządów francuskich konsekwentnie i z przeświadczeniem przestrzeganym przez każdoczesny rząd francuski. Kiedy Lagrange udawał się z Wersalu do Strassburga celem objęcia zarządu nad Alzacyą, odebrał od Ludwika XIV instrukcyę, której rdzenną treścią było zalecenie rządowi środków jak najłagodniejszych a unikanie choćby pozoru przemocy. Lubo znajdowali się doradcy, żądający jak najspieszniejszego zgallizowania prowincyi, nie usłuchano ich jednak. Doświadczenie przekonało w lat kilkadziesiąt, jak dalece korzystał na tem interes Francyi, że się utrzymała polityka podyktowana przez króla. Następca Lagrange'a, gdy Ludwik XIV zażądał wiadomości o usposobieniu kraju, mógł już następującą przesłać mu relacyę: „Ludność tę oszczędzano w czasie pokoju jak najsumienniej; opłaciło się to w czasie wojny i wydało pożądane owoce. Jeżeli zaś idzie o to, ażeby odrębność tego kraju połączyć z interesami Jego królewskiej Mości, to należy tu zawsze postępować inaczej, niż w innych prowincyach królestwa.“ Pod francuskimi tedy królami, a zatem przez cały wiek przeszło po zajęciu kraju, przestrzegano tej polityki konsekwentnie z pożytkiem dla państwa francuskiego. W roku 1801 ówczesny prefekt dolnego Renu, Laumond, podał ministrowi spraw wewnętrznych taką relacyę: „Od Alzatczyka można żądać, do czego upoważnieni jesteśmy prawem, ale żądanie to czynić należy w ten sposób, aby uniknąć wszelkiego pozoru samowoli, i owszem okazać raczej wypada sympatyę i zaufanie, a można liczyć na największą ofiarność“ A zatem poszanowanie obyczajów, zwyczajów, języka i usposobień, właśnie dla celów narodowych, a przytem łagodne i uprzejme ustępstwa, to była zasada francuskich polityków w Alzacyi, za pośrednictwem której wprawdzie nierychło, lecz z biegiem czasu osiągnęli niezawodne korzyści na pożytek swojej ojczyzny. Nie żądali jednak żniw przed siejbą, co dziś tak wielu Niemców korci. Wzmiankowany już Laumond tak kończy swoją relacyę: „Tak uczciwy, dobry, sprawiedliwy, obyczajny i zamiłowany w porządku lud, jak alzacki, musi być przychylny dla rządu, który chce dobra, sprawiedliwości i moralności tego ludu. Szacunek i zaufanie, które okazuje członkom rządu francuskiego, oparte są na poświęceniu i uprzejmości, jakie znalazł w urzędnikach. Wytrwanie w tem postępowaniu łagodnem wzmocni jeszcze uczucia i przywiązanie tego ludu, gdyby sobie w ogóle można wyobrazić silniejsze przywiązanie.“ Mnóstwo dowodów owego przykładnego systemu rządów francuskich w Alzacyi mógłbym jeszcze przytoczyć, ale przekroczyłoby to zakres artykułu dziennikarskiego, dlatego tylko jedną już nadmienię okoliczność. Bystry postrzegacz angielski Young w swojej podróży po Francyi, pisał: „W roku 1789 upływał setny ósmy rok od połączenia Alzacyi z Francyą, a jednak prowincya ta miała jeszcze, nie wykluczając nawet jej stolicy, dawną fizyognomię niemiecką. Obyczaje, zwyczaje, język były tu te same co niegdyś. Mniej tu mówiono po francusku, niż w niejednem większem niemieckiem mieście.“ A jednak wtenczas już byli Alzatczycy dość dobrymi Francuzami. Jest to dowodem, że przywiązanie do pewnego ustroju państwowego niekoniecznie musi być uwarunkowane narodowością. Francuzi zatem, chcąc z Alzacyi zrobić prowincyę francuską, nie gallizowali jej, przeciwnie szanowali jej odrębność i zdawali na czas przeszktałcenie. My natomiast nie mamy nawet potrzeby germanizować w tym duchu, w jakim Francuzi mogli gallizować. Nauczmy się jednak od Francuzów, jak należy postępować z Alzatczykiem. Doprawdy, niemiecki tylko szowinizm może pleść bajki niesmaczne o rzekomym niegdyś ucisku Alzacyi przez Francyę.“

(Sprawy irlandzkie).

Doniesienia z Irlandyi ograniczały się dotychczas na wiadomościach o nieporządkach, zaburzeniach, gwałtach i innych mniej lub więcej burzliwych manifestacyach jednej tylko strony, zwanej fenijańską Obecnie jednak zaczyna się objawiać agitacya przeciwna, występuje druga strona, i w odpowiedzi na zbyt już liczne wezwania daje poznać, że nie zachowałaby się biernie, gdyby przyszło do walki domowej. Z Belforut doniesiono, że pułkownik Waring zwołał do Knocknagar na dzień 22 b. m. miting dla naradzenia się nad mową wypowiedzianą niedawno na mityngu oranżystów przez pastora z Tullylish, Roberta Kane. Kaznodzieja ten protestancki wygłosił zasady odwetu i wypowiedział, że dopóty spokój nie będzie przywróconym w Irlandyi, dopóki za każdego zabitego dziedzica lub protestanta nie padnie ksiądz katolicki lub patryota irlandzki Słowa te wywołały wielkie oburzenie w kraju, a kilku protestantów wniosło do biskupa miejscowego i do synodu dyecezyalnego skargę przeciw zapominającemu o zasadach chrześcijańskich kaznodziei. Pastor Kane jednakże nie zatrwożył się tym krokiem, lecz owszem wziął z niego podnietę do dalszej działalności w tym kierunku. W d 17 b. m. kazał rozlepić na rogach ulic podpisany przez siebie plakat, który jest ważnym przyczynkiem do charakterystyki obecnych stosunków w Irlandyi. Plakat ten nosi tytuł: „Pytania dla mityngu pułkownika Waringa“, brzmi zaś jak następuje: „Czy protestanci zachodnich i północnych okręgów mają się dać zabijać jak parszywe owce? Czy sekretarz stanu dla spraw irlandzkich nie wyraził obawy, iż liczba zbrodni prywatnych powiększy się zastraszająco? Czy p. Parnell nie przywiózł z Ameryki olbrzymich sum, z których na każde 20 fst 5 jest przeznaczonych na chleb a 15 na proch i ołów? Czy p Biggar nie powiedział, że w sprawach takich jak z lordem Leitrim użycie siły jest najzupełniej uzasadnionem i że w Irlandyi nie brak Hartmanów? Czy jeden z ministrów (Forster) nie groził konstytucyi państwa za to, że Izba lordów nie chciała się poddać woli ludzi przeznaczających 5 fst. na chleb a 15 na proch i ołów? Czy rząd przedsięwziął jakie środki dla zabezpieczenia życia i mienia współwyznawców naszych w okręgach zachodnich? Czy w kraju tym znajdzie się sąd przysięgłych, któryby potępił mordercę, choćby on zasiadł na ławie oskarżonych z rękami krwią zbroczonemi? Protestanci i oranżyści! Nie dajcie się uśpić i ugłaskać! Jeśli rząd nie dba o bezpieczeństwo nasze, to niechaj wiedzą wszyscy, że sami bronić się będziemy Z tego co powiedziałem wyżej wynika, że kulą i prochem we dwóch bawić się można“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** podczas swego pobytu w Samborze raczył najłaskawiej obdarzyć pełniących służbę w rezydencyi urzędników starostwa kosztownemi upominkami, a mianowicie otrzymał komisarz powiatowy Kasper Sowiński złoty pierścień z brylantami a konceptowy praktykant Wincenty Kaucki szpilkę w perłach i brylantach. Pani Teresa Gottleb-Huszlakiewicz, córka miejscowego starosty p. Hordyńskiego, która zajęła się przygotowaniem i ustrojeniem apartamentów przeznaczonych dla Najj. Pana, otrzymała pyszny pierścień z brylantami.

— **Ministerstwo spraw wewnętrznych** mianowało radców rachunkowych Michała Łopaczyńskiego i Antoniego Czernego komisarzami egzaminacyjnymi przy tutejszej komisyi egzaminacyjnej dla rachunkowości państwowej.

= **Listy nasze** z podróży Monarszej doznały tego zaszczytu, że tak pisma krajowe jak poznańskie i warszawskie powtarzały je bądź w całości, bądź w wyjątkach, przytaczając lub też nie przytaczając *Gazety Lwowskiej.* Jeżeli przy jakiej sposobności, to przy tej właśnie miło nam było służyć za źródło innym, zwłaszcza pozakrajowym dziennikom — nie możemy jednak przenieść, aby nie wytknąć tu nieprzyzwoitego systemu korsarskiego, jakiego wobec tych listów trzymał się *Kuryer Warszawski*, który zmieniając ich formę i nadając im ulubiony przez siebie kształt urywkowy — istny Heinowski *Hundetrabstyl* — opatrywał je cyframi i znakami i podawał je za własne oryginalne korespondencye. Tak postąpił sobie w ostatnim swoim numerze z listem kołomyjskim. Przywłaszczaniem sobie obcych artykułów, niekiedy nawet całych nowell z fejletonu *Gazety Lwowskiej*, brukowe to pisemko stanowi wcale niepiękny wyjątek w dziennikarstwie warszawskiem.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani E. J. R. z pomieszkania pod l. 2 przy ulicy szpitalnej 6 sznurków okrągłych pereł ze srebrną klamerką, w której osadzony był kosztowny kamień koloru zielonawego, otoczony kilkunastu dyamentami w wartości około 2.000 zł., dalej brylantowe kólczyki w wartości 100 zł. i 4 pierścionki złote małej ceny; panu F. H z wystawy sklepowej pod l. 3 przy ulicy Czarnieckiego parę bucików z lakierowanego juchtu i 2 pary półbucików z francuskiej skóry. — Złożono w policyi kartkę zastawniczą banku hipotecznego nr. 12.644 na zastawione za 40 zł. srebrną chochlę i 6 srebrnych łyżek. — Pani H. M. zgubiła złoty damski zegarek cylinder z dwoma kowertami, emaliowany na niebiesko.

*** **O wielkim pożarze** odbieramy wiadomość z Jackówki, w powiecie tłumackim. Na polach, należących do towarzystwa akcyjnego dla wyrobu cukru w Tłumaczu, od iskier lokomobilu, który młócił podówczas, zajęło się złożone w stertach zboże, a przy panującym silnym wietrze wszelki ratunek okazał się daremnym. W jednej prawie chwili ogień ogarnął 12 stert zboża i młocarnię i zniszczył 852 kóp pszenicy, 101 kóp jęczmienia, 981 owsa, 312 grochu, 317 łęczy mięszanej, oraz 185 centnarów metrycznych koniczyny nasiennej. Strata, ubezpieczona w całości, wynosi 15.000 zł. — W Tudorowie, w powiecie husiatyńskim, spłonęły na folwarku dworskim dwie stodoły z 1801 kopami zboża, a na folwarku peremiłowskim, w tym samym powiecie 513 kóp zboża Strata w pierwszym wypadku wynosi 10.400 zł., w drugim 3.000 zł., a w obu wypadkach zachodzą poszlaki, że ogień był podłożony zbrodniczą ręką. — W Mikulińcach zniszczył pożar, który wybuchł w skutek wadliwej konstrukcyi komina, dwa domy mieszkalne, ocenione na 4.000 zł.

*** **Piorun** spalił chatę włościańską i stajnię włościańską w Oryszkowcach, w powiecie bóbrckim oraz dwie chaty i stajnię w Ostrowie, w powiecie tarnopolskim.

*** **W skutek spożycia grzybów** jadowitych zachorowały w gminie Wierzbowczyku, w powiecie brodzkim, trzy osoby, z których jedna w kilka godzin umarła, a dwie dzięki spiesznej pomocy lekarskiej zostały uratowane; w przysiołku Sulewach, w powiecie podhajeckim zachorowało pięć osób, z których natychmiastowa pomoc lekarska utrzymała przy życiu cztery, a jedna umarła; na folwarku Chomy, w powiecie tarnopolskim, zachorowało dwóch parobków, z których jeden pomimo szybkiej pomocy życie utracił, a nareszcie w gminie Ładyczynie tegoż powiatu padła ofiarą otrucia grzybami rodzina włościańska, złożona z trzech osób. W tym ostatnim wypadku pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie były generalny adwokat W. Brytanii i członek parlamentu Sir Fitzroy Kelly, przeżywszy lat 84; w Konstantynopolu marszałek polny turecki, sędziwy Czerkies Abdi basza ojciec byłego gubernatora Adryanopola Reufa-baszy; w Buffalo, w północnej Ameryce, słynny meteorolog, generał Myers, w 52 roku życia.

— **Milionowy zapis** profesora chirurgii Franciszka Rizzoli w Bononii na rzecz gminy tego miasta, został już uporządkowany. Wynosi 6 milionów lirów, które stosownie do ostatniej woli testatora użyte będą na uposażenie wzorowego zakładu ortopedycznego w San Michele, który dr. Rizzoli założył już za życia swojego kosztem 2 milionów lirów

— **Skutkiem usunięcia się góry,** jak donosi depesza londyńskich *Daily News* z Lahory, w tych dniach w Bengalu, mianowicie na dolinie Nani, znalazło śmierć 11 oficerów i 15 żołnierzy angielskich, oraz dwie Angielki i 9 innych osób, zaś cztery osoby doznały uszkodzenia.

— **Śniegi** ponownie spadły w poniedziałek w Alpach.

— **W skutek ulewnych deszczów** kilkudniowych wiele okolic hrabstwa Warwickshire w Anglii nawiedzonych zostało powodzią.

— **Zmowa robotników** stolarskich na przedmieściu św. Antoniego w Paryżu trwa jeszcze ciągle, w skutek czego 130 fabryk stanęło. Dnia 20 b. m. robotnicy odbyli zebranie, na którem uchwalili świątkować tak długo, dopóki nie będzie im zniżony czas pracy dziennej z 11 na 10 godzin, a jednocześnie podwyższona płaca o 25 procent. — W drukarni dziennika *La Presse* zecerzy zawiesili robotę, domagając się różnych ulg. Wspomniony dziennik w skutek tego nie mógł wyjść w poniedziałek.

— **Przy budowie tunelu** pod Faido w Szwajcaryi, skutkiem urwania się skał, trzej robotnicy utracili życie a sześciu doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Parowiec** angielski *Diamond*, z ładunkiem węgla jadący do Gdańska, spalił się na morzu dnia 18 b m.

— **Ciekawą i pouczającą rozprawę** o pismie, druku i wzmagającem się nad miarę zwłaszcza pomiędzy młodzieżą szkolną osłabieniu wzroku, odczytał w tych dniach na posiedzeniu kongresu przyrodników i lekarzy niemieckich profesor dr. Cohn z Wrocławia. Zdaniem mowcy stwierdzono, że w szkołach wiejskich wypadki krótkiego wzroku nie zdarzają się prawie wcale, natomiast w gimnazyach i szkołach realnych liczba ich jest bardzo wielką i wzmaga się stopniowo, im wyższa klasa. W wyższych zakładach naukowych znajduje się 57% krótkowidzących a stosunek ten jeszcze wypada niekorzystniej w czasie odbywających się egzaminów. Trzeba temu koniecznie zaradzić. Rodzice powinni powściągać u uczniów „szał czytania“ pojawiający się zwykle w wieku między 13 a 17 rokiem Przeciążanie uczniów pracą w zakładach naukowych trzeba koniecznie usunąć a przedewszystkiem ograniczyć *pensum* do egzaminów abituryenckich. Szkodzi także ukośny kierunek pisma, pochyłość jego w kącie 45 stopni, wreszcie brak światła w lokalach szkolnych; z tej przyczyny głoski łacińskie więcej się zalecają od używanych w Niemczech głosek gotyckich. Dalej przemawiał referent za wykluczeniem ze szkoły tablicy łupkowej i zaprowadzeniem stenografii, która nie wymaga tyle pisania. Następnie mówił o druku i radził, aby nie kupowano książek drukowanych drobnym drukiem i aby w ogóle zapobiegano rozpowszechnianiu takich książek. Oczom uczniów szkodzi też niewystarczające lub niestósowne oświetlenie lokalów szkolnych, mowca radzi więc, aby w kolegium szkolnem zasiadali członkowie ustanowieni do czuwania nad pielęgnowaniem zdrowia uczniów.

— **O zabawnem zdarzeniu** opowiada korespondent peszteńskiego *Függ.* z Paryża. Pewien młody kupiec peszteński, będący zarazem porucznikiem rezerwowym jazdy węgierskiej, bawiąc w Paryżu, wprowadzony został przez jednego z *attaché* austro-węgierskiej ambasady do znanego w kołach eleganckich salonu arystokratycznego. Jak tylko *attaché* przedstawił cudzoziemca, który miał na sobie uniform huzarski, znikła z sali jedna z pań domu, ażeby po chwili powrócić z wspaniałemi skrzypcami w ręku, które obcesowo podała Węgrowi, prosząc, ażeby co zagrał. Ten ostatni, dobry żołnierz i kupiec, ale bardzo nieszczególny muzykant, wymawiał się jak mógł i był mocno zakłopotany tą skrzypcową insynuacyą. „Jakto? — zawołała zdziwiona dama — pan jesteś Węgrem i nie umiałbyś grać na skrzypcach? To być nie może! Wymówki! Przecież wszyscy rodacy pana, którzy tu byli, ubrani byli tak samo jak pan i wszyscy wybornie grali na skrzypcach? Pochodzisz pan z *pays de Tzi-*

ganes Tissota i mógłbyś nie grać?“ — Z wielką trudnością porucznik huzarów wytłumaczył Francuzce, że nie każdy w obcisłym stroju jest skrzypkiem, równie jak nie każdy Węgier, jest Cyganem.

— **Długą podróż** odbywała z Niemiec do Paryża następująca wiadomość, ogłoszona w tych dniach przez p. Juliusza Prèvela w *Figarze*: „Niemiecki pisarz i aktor, komik, Ferdynand Raimund, właśnie zakończył życie“. Raimund umarł przed 44 laty!

(r) **Oświetlenie tunelu.** Czytamy w *Nouvelliste Vaudois*, że postanowiono zużytkować przyrządy hydrauliczne i motory w Goeschen i Airolo dla wytwarzania światła elektrycznego w wielkim tunelu św. Gotarda. Jeśli, jak należy spodziewać się, badania i studya naukowe rozpoczęte w tej chwili okażą możliwość tego urządzenia, to ujrzymy w Europie pierwszy przykład trzechmilowego tunelu oświetlonego *à giorno* lampami elektrycznemi. Robiono już próby zastosowania światła elektrycznego przy robotach w tym tunelu, ale światło to jest tak silne i daje tak natężone cienie, że robotnicy nie mogą znieść tego oświetlenia i wolą swoje dotychczasowe lampy, przy których dokładniej widzą robotę. Po ukończeniu tunelu ta nadzwyczajna siła światła będzie właśnie bardzo korzystną.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 23 września.*)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski. Prezydentowi miasta, dr. Gnoińskiemu, udzieliła Rada 6-tygodniowego urlopu a radnym pp. dr. Bykowi, dr. Zukrowi i Richtmanowi 4-tygodniowego urlopu.

P. Wiedeń zabrał głos do oświadczenia w sprawie obrazy honoru, o którą został oskarżony przez szesnastu drożników i trzech konduktorów drogowych z powodu, że się wyraził o nich na publicznem posiedzeniu w sposób dotkliwie ubliżający. Ponieważ epizod ten cały ma cechę czysto osobistą i prawdopodobnie dopiero sądowym wyrokiem zostanie zamknięty — pomijamy go w sprawozdaniu.

P. Jaegermann stawia dwa wnioski samoistne; w pierwszym domaga się bezzwłocznego przedłożenia rachunków z dochodów i rozchodów miasta za r. z., w drugim jak najrychlejszego przedłożenia budżetu na r. 1881. Wnioski te będą traktowane według regulaminu.

Następnie obradowała Rada nad dwoma nagłemi wnioskami sekcyi II. Sprawozdawca p. Mochnacki przedłożył wniosek w sprawie lombardowania papierów wartościowych na pokrycie niedoborów w kwocie 38.600 zł.

Wniosek ten został przyjęty; rada zezwoliła, ażeby na pokrycie niedoboru lombardowano efekta będące własnością miasta i funduszu św. Łazarza.

Drugi wniosek nagły tyczył się przyzwolenia kredytu dodatkowego w sumie 750 zł. na uporządkowanie lasów miejskich w Hołosku, Brzuchowicach i Biłohorszczy, spustoszonych okropnie orkanem w d. 4 sierpnia r. b. Przyzwolono na ten cel powyższą sumę.

Dalszy szereg spraw załatwionych był mniejszej wagi.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O polskich malarzach** w Ameryce piszą nam z Nowego Jorku: Z sezonem zimowym zacznie się także nadsyłanie nowszych utworów europejskich malarzy do Ameryki, a że i utwory polskiego pędzla z łaski Goupila między niemi się znajdują, jest rzeczą niewątpliwą. Brandt, Chełmoński, Kowalski, Szerner i t. p. mistrze rodzajowi cieszą się tu wielką popularnością i prace ich bywają rozchwytywane. Przeszłej wiosny widziałem w jednej tylko galeryi nowojorskiej cztery obrazy wymienionych artystów, a zawsze było pełno przed niemi, mianowicie przed sławnym obrazem Brandta, przedstawiającym dwa wózki pocztowe, lecące cwałem po drodze osłoniętej kłębami kurzawy. Rzecz musi się dziać gdzieś na Pomorzu, sądząc z dygi nadmorskiej na drugim planie i olbrzymich wiatraków. Konie cwałują, jak tylko konie Brandta cwałować umieją: wózek zaprzężony trójką, próbuje wysunąć się naprzód jakby w wyścigach; chłopek, co go powozi, pochylił się i zagrzewa swoje drobne rącze konięta a kapelusz właśnie uleciał mu z głowy; pan pali papierosa i patrzy na popis swych koni z widoczną satysfakcyą. Panowie w przedniej bryczce wychylają głowy, żeby zobaczyć rywala, który ich chce prześcignąć. Chłopak na koźle dopędzającego woza śmieje się jak szalony z radości. Słońce złoci dachy niedalekiego miasteczka. Ile akcyi, ruchu i życia na tem płótnie! Jak oryginalnie kłębią się wielkie tumany kurzu, jako werwa i zapał w tych wyścigach, co za kontrast między tym ruchem gorączkowym a spokojem pagórków i słodkim majestatem czystego, porannego błękitu!

Obraz Kowalskiego przedstawia baszybożuka siedzącego na koniu w pełnem świetle słonecznem. Koloryt i efekt atmosferyczny prześliczny, wykonanie staranne. Cały obraz tchnie spokojem i powagą. Szerner oddał trzech konnych Tatarów u studni, przed domem, którego gospodyni podaje jednemu z jeźdźców napój. I tu podobał się staranny rysunek i piękny koloryt.

Wspominam o tych obrazach, które prędko znalazły kupców po dobrych cenach, żeby zwrócić uwagę polskich malarzy na nowe pole odbytu. Bardzo łatwy i korzystny tu odbyt dla utworów rodzajowych, a mianowicie dla wszystkiego, co przedstawia oryginalne, z życia wzięte polskie sceny i typy, Amerykanom nowe i nieznane. Ztąd też posiadają Chełmoński i Brandt niezliczonych admiratorów w Ameryce, podczas gdy nasi mistrze historyczni znani są tylko w ciaśniejszych artystycznych kołach.

Z Izby sądowej.

(*Podpalenie i oszczerstwo*).

(Ciąg dalszy).

Swiadek Leizor Weiler, bardzo zamożny izraelita z Szczerca, zeznał, że wszystko, co Baraniuk doniósł sądowi o nim i jego zięciu Menkesie, jest nieprawdą. Swiadek nie namawiał Baraniuka do asekurowania i podpalenia realności w Zagórzu; a po pożarze nie śniło mu się nawet zrealizować policy. Nie jest rzeczą możliwą, ażeby wieczorem dnia 28 września 1877, kiedy zapadał szabas, a nadto święto zwane kuczkami, świadek mógł się wydalić z Szczerca do Zagórza, oddalonego o 3 mile, celem podpalenia realności Baraniuka.

Sacher Luft, szwagier Leizora Weilera, zeznał pod przysięgą, że zaasekurował realność Baraniuka na 800 zł. w towarzystwie *Dunaj*, którego jest agentem, ale stało się to na życzenie samego Baraniuka bez interwencyi Weilera. Po pożarze zgłosiła się do świadka żona Baraniuka po odbiór kwoty asekurowanej, ale ponieważ nie zawiadomiła asekuracyi w 48 godzin po pożarze o zaszłej klęsce, lecz dopiero w miesiąc później, przeto nie otrzymała ani centa. Stwierdzają to samo odezwy towarzystwa *Dunaj*.

Swiadkowie Gedalie Weizer, szkolnik w Szczercu, Elkune Beitelsack, kollektant, i Chaje Blume Weiler, żona Leizora, zeznali pod przysięgą, że w dniu 28 września 1877 nie wydalał się Leizor Weiler ze Szczerca ani na krok, bo siedział ciągle w bożnicy.

Anna Baraniuk, żona oskarżonego, zeznała pod przysięgą, że oskarżony zaprzepaścił jej majątek, zamieniwszy jej grunt, położony na Piaskach pod Szczercem, za grunt w Zagórzu, za który dopłacił 520 zł., pożyczonych od Weilera, który nie otrzymawszy w czas sumy pożyczonej zlicytował całą realność za 420 zł. Zajścia z powodu procesu cywilnego, a dalej zajścia w dniu 26, 27 i 28 września 1877 opowiada świadek tak samo jak oskarżony. Zeznaje dalej, iż oskarżony nie mógł podpalić swojej realności wieczorem dnia 28 września, bo właśnie, gdy się paliło, był razem z nią w drodze ze Lwowa do Zagórza. Tę samą okoliczność potwierdziły Sura i Blime Borer, córki arendarza w Sokolnikach, zeznając, że w czasie pożaru Baraniuk wraz z żoną był w Sokolnikach, odległych o milę. Antoni Mazur, gospodarz z Buhajowa, zeznaje także, że w chwili, kiedy się paliła chata, Baraniuk jechał z żoną drogą prowadzącą ze Sokolnik do Zagórza. Nareszcie zeznał Fedko Ciociało, że Baraniukowie przyjechali do Zagórza już po pożarze, Szymon Skorobecki zaś, że Baraniukowie wyjechali już ze Lwowa wieczorem, a pożar na ich obejściu wszczął się między godziną 6 a 7 wieczorem, odległość zaś Zagórza od Lwowa wynosi najmniej 2 mile.

Na tem zakończono wczoraj postępowanie dowodowe. (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch na kolejach galicyjskich w ubiegłym tygodniu (od 4 do 11 września) nie wiele się zmienił od ruchu w zaprzeszłym tygodniu. Usposobienie w handlu słabe. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·50 zł. do 10·20 zł., żyta 8·50 zł. do 9·20 zł., jęczmienia 5·70 zł. do 7·— zł., owsa 5·80 zł. do 6·50 zł., hreczki 6·60 zł., do 7·— zł., kukurudzy 5·85 zł. do 7·25 zł., prosa 6·— zł. do 6·75 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 9·— zł., grochu pastewnego 6·25 zł. do 7·— zł., fasoli 8·— zł. do 11·50 zł., bobiku 6·— zł. do 6·25 zł., wyki 5·— zł. do 5·50 zł., koniczyny 20·— zł. do 42·— zł., anyżu rossyjskiego 35·— zł. do 37·— zł., anyżu płaskiego 34·— zł. do 41·— zł., kminku 27·— zł. do 28·— zł., rzepaku zimowego 11·40 zł. do 12·— zł., rzepaku letniego 10·40 zł. do 11·25 zł., rzepiku zimowego 11·— zł., do 11·25 zł., rzepiku letniego 10·— zł. do 10·75 zł., lnianki 8·50 zł. do 9·40 zł., nasienia lnianego 10·80 zł. do 12·50 zł., nasienia konopnego 7·25 zł. do 7·85 zł., chmielu 50·— zł. do 55·— zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 32·— zł. do 33.25 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 16.848.000 kilogramów i 16.342 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3.382.400, mąki i wyrobów mącznych około 215.400, nasion olejnych około 430.000, drzewa budulcowego i opałowego około 14.400, nafty i wosku ziemnego około 10.000, spirytusu około 60.000, jaj około 97.800 i węgli kamiennych około 2.147,700 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 125 sztuk wołów, 3,503 sztuk nierogacizny, 19 sztuk koni i 12.695 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,444.305 kilogramów i 308 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 62.460, mąki i wyrobów mącznych 44.300, nasion olejnych 2.080, drzewa budulcowego i opałowego 730.750, nafty i wosku ziemnego 1430, spirytusu 16.110, soli 50.935 i jaj 950 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 10 sztuk wołów, 271 sztuk nierogacizny 26 sztuk cieląt i 1 koń.

„Kotwica“ (*Der Anker*). **Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8).**

W miesiącu sierpniu roku bieżącego wydano 513 polic z kapitałem 1,007.448 zł. a zatem od 1 stycznia 1880 roku wydano 4125 polic na 7,422.470 zł. 79 ct.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 121.120 zł. 78 ct. wkładek 100.333 zł. 99 ct., w 8 miesięcznej operacyi to jest od 1go stycznia 1880 roku zyskano premij i wkładek łącznie 1,885.406 zł. 89 ct.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 485.071 zł. 25 ct. zaś od istnienia towarzystwa 9,583.464 zł.

Fundusz gwarancyjny 30,390.974 zł. 93 ct.

OSTATNIA POCZTA

We środę 22 b. m. członkowie wspólnego rządu i ministrowie węgierscy zgromadzili się o 9 rano u ministra spraw zagranicznych, barona Haymerle, na konferencyę, która trwała godzinę. Następnie udali się ministrowie do zamku królewskiego w Budzinie, gdzie pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się kilkogodzinna wspólna rada ministeryalna. Przedmiotem obrad były przedłożenia, przygotowane dla wspólnych delegacyj, które zwołane być mają dnia 19 października.

Wczoraj 23 b. m. rozpocząć się miały w Peszcie konferencye ministrów w kwestyi dunajskiej i traktatu cłowego z Serbią. W celu wzięcia udziału w tych konferencyach, udał się do stolicy węgierskiej p. minister handlu Kremer.

Wyszedł świeżo reskrypt p. ministra oświaty, zabraniający obywatelom cislitawskim przyjmowania stypendyów zagranicznych bez pozwolenia rządu.

Mährischer Corresp. podaje do wiadomości, że namiestnikiem Morawy w miejsce zmarłego ś. p. Kaliny, mianowany zostanie b. minister handlu, baron Korb-Weidenheim. Dziennik wspomniony wyraża swą radość z powodu tego wyboru, z którego wynika, że ministerstwo dalekiem jest od zamiaru krzywdzenia Niemców i naruszania konstytucyi. Baron Korb bawi obecnie na kuracyi w Karlsbadzie.

Sledztwo przeciw oskarżonym o udział w zamachu na życie cara w pałacu Zimowym zostało według doniesienia *Wiener Allg. Ztg.* ukończone, a rozprawa ostateczna naznaczona na dzień 20 grudnia. Według zeznań niejakiego Iwanowa, explozya dlatego nie odniosła zamierzonego skutku, że jeden ze „stolarzy“ mieszkających w podziemiach pałacu pospieszył się zanadto z podpaleniem naboju, zanim jeszcze „dostateczna“ ilość dynamitu i pyroksylinu została nagromadzoną. Śledztwo wykazało, że materye wybuchowe używane przez nihilistów, fabrykowane są w Szwecyi i sprowadzane wyłącznie na Kronstadt, przechodzą przez morski urząd cłowy w Petersburgu. Tą samą drogą wchodzą także do Rossyi wszystkie rewolucyjne druki.

Następcą generała Totlebena na posadzie generał-gubernatora w Wilnie ma być ks. Dundukow-Korsakow, obecnie gubernator w Charkowie. Gen. Totleben miał w Wilnie okazać się wielkim nieprzyjacielem Niemców.

Skład nowego gabinetu francuskiego, o którego ukonstytuowaniu się wczoraj już donieśliśmy, jest następujący: Prezes gabinetu i minister oświaty Ferry, minister spraw zagranicznych Barthélemy St Hilaire, marynarki wice-admirał Cloué, robót publicznych Sadi-Carnot. Oprócz trzech ostatnich wchodzi nadto do gabinetu, o czem telegram wczorajszy nie doniósł, prezes lewicy republikańskiej Deves, który obejmie wydział wyznań, tworzący dotychczas jedną całość z wydziałem oświaty. Prezydent Grevy bowiem uznał, że przy obecnej ważności spraw wyznaniowych powinny one mieć osobnego ministra. Inni ministrowie a mianowicie: Constans spraw wewnętrznych, Farre wojny, Cazot sprawiedliwości, Magnin skarbu, Tirard handlu, Varroy robót publicznych i Cochery poczt i telegrafów pozostają na swoich stanowiskach.

Barthélemy St. Hilare jest starcem 75-letnim, silny jednak i rzeźwy, żywo zajmuje się sprawami politycznemi. Uważanym jest za absolutnego przeciwnika wszelkich zamiarów wojowniczych oraz polityki wschodniej, dążącej do wywoływania niepokojów, a także za zwolennika przymierza Francyi z Anglią lecz nie z polityką Gladstona. Poważany przez Gambettę różni się z nim jednak często w opiniach. Stanowisko nowego ministra wyznań Devesa znanem jest z jego korespondencyi z wiceprezesem lewicy republikańskiej Guichardem, Sadi-Carnot był dotychczas podsekretarzem stanu w wydziale, którego ster obejmuje. Wice-admirał Cloué, zasiadał dotych zas w radzie admiralicyi jako prezes komisyi hydrograficznej. Taki skład nowego gabinetu prawdopodobnie dobre wywrze za granicą wrażenie. Nowy minister spraw zagranicznych, bezpośredni następca Freycineta, Barthélemy St. Hilaire, był niegdyś sekretarzem i powiernikiem Thiersa. Nominacya jego znaczy, że dotychczasowa polityka pokoju pozostanie i nadal programem rządu francuskiego, a Gambetta nie będzie miał bezwzględnego wpływu na kierunek spraw zagranicznych. Powierzenie steru polityki zagranicznej w ręce p. Barthélemy St. Hilaire jest nadto najlepszym dowodem, że przyczyną upadku Freycineta nie były sprawy zagraniczne tylko kwestya kongregacyj i osobista niechęć Gambetty, gdyby bowiem jak się obawiały dzienniki niemieckie, Freycinet upadł jako przeciwnik polityki odwetu, następca jego nie mógłby zostać mąż stanu reprezentujący tęż samą politykę pokojową.

Z powodu zmiany gabinetu dziennik *Justice*, organ stronnictwa Clemenceau, najradykalniejszy ale dobrze redagowany, czyni następującą, słuszną poniekąd uwagę: „Utworzenie ministerstwa po upadku gabinetu Dufaure'a powierzono p. Waddingtonowi, z gabinetu Dufaure'a, utworzenie ministerstwa po upadku gabinetu Waddingtona powierzono p. Freycinetowi z gabinetu Waddingtona, a teraz po upadku gabinetu Freycineta utworzenie ministerstwa poruczono p. Juliuszowi Ferry z gabinetu Freycineta. Tym sposobem ministerstwa kolejne już z zarodem śmierci przychodzą na świat. Czy jednak chcemy mieć rząd rzeczywisty czy nie? Mężowi, który ministerya tworzy i obala, którego maską tylko są wszystkie gabinety, nie zaproponowano nawet, aby ster rządu przyjął lub odrzucił i mówią nam o rządzie parlamentarnym!“ Jest rzeczą niewątpliwą, że stanowisko nieodpowiedzialne Gambetty stanowi negacyę systemu parlamentarnego, czyniąc go rodzajem takiej potęgi, jaką był Loris-Melikow w Rossyi przed niedawnemi ukazami, byłoby zatem daleko mniej szkodliwem dla Francyi gdyby Gambetta sam przyjął odpowiedzialność za rząd niż stał poza wszystkiemi gabinetami i po nad niemi. Mimo to jednak, czerpanie w każdym upadłym gabinecie zawiązku gabinetu nowego jest wskazówką, że jeśli Francya popychana logiką faktów kroczy ku lewicy, czyni to ostrożnie i powoli, z obawą, aby nie pójść za daleko, z wiedzą czy instynktownem przeczuciem, że każdy skok gwałtowny mógłby być zgubnym. Hamulcem na tej drodze jest bez zaprzeczenia prezydent Grévy, któremu niezawodnie z tego powodu przyzna kiedyś historya, że nie był bezczynnym na swojem stanowisku i o ile mu pozwalała władza, jaką posiadał, nie dawał się porywać prądowi, lecz usiłował utrzymywać go na wodzy.

Głosowanie powszechne w Szwajcaryi nad kwestyą zmiany konstytucyi odbędzie się d. 31 października. Jeżeli

wotum wypadnie przychylnie, natenczas z mocy § 120 konstytucyi, nastąpią nowe wybory do Izb, a parlament będzie miał charakter konstytuanty.

Army and Navy Gazette dowiaduje się, że generał Roberts, zwycięzca Ejubachana, ma wkrótce przybyć za urlopem do Anglii, gdzie królowa osobiście podziękuje mu i powinszuje odniesionego zwycięztwa. W parlamencie ma być wniesionem przyznanie Robertsowi 25.000 funt. szterl. nagrody.

Pol. Corr. donosi, że po powrocie księcia Karola rumuńskiego do Bukaresztu były minister Epureanu i książę Dymitr Ghika zamierzają mu wręczyć memoryał, przemawiający za oparciem polityki rumuńskiej na zgodnej polityce Austryi i Niemiec. Gdyby książę przyjął ten memoryał i zdecydował się stanowczo na taki kierunek polityczny, natenczas prawdopodobną byłaby zmiana gabinetu, na którego czele stanąłby Epureanu, a Boerescu zatrzymałby tekę spraw zagranicznych. Nie można jednak prędko spodziewać się powrotu księcia, którego stan zdrowia zatrzymuje u wód w Niemczech.

Do liczby symptomów, wskazujących, że najświeższa zmiana gabinetu tureckiego oznacza przewagę wpływu rossyjskiego w Stambule, zaliczyć należy wiadomość, że poseł rossyjski Nowikow wstrzymał swój zamierzony wyjazd do Liwadyi. Nowy prezydent ministrów, Said-basza, został obdarzony wielką wstęgą orderu Osmanie w brylantach jednocześnie z ministrem oświaty Mahmud-Nedimem-baszą.

Do szeregu not tureckich, niełatwego zaprawdę do przeliczenia, przybyła jeszcze jedna, której treść podaje poniżej zamieszczony telegram. Że Porta sama nie może brać na seryo tej noty dowodzi już to, że nie czyniąc żadnych nowych ustępstw, tylko powtarzając dawno uczynione przyrzeczenie ustąpienia Dulcigna bez Dinoszu i Grudy, kładzie warunki odnoszące się już nie do samej sprawy czarnogórskiej, ale także do spraw greckiej i armeńskiej. Takiego rozmyślnego wikłania spraw dyplomacya nie mogłaby dopuścić nawet w czasie spokojniejszym i swobodniejszym, niż chwila rozpoczęcia akcyi zbrojnej, choćby mającej tylko demonstracyjną cechę. Nie o to też widocznie Porcie chodziło, ażeby uzyskać posłuch i zgodę mocarstw na podane warunki, ale o takie postawienie kwestyi, ażeby z chwilą wypłynięcia okrętów z Grawozy i wyjścia Czarnogórców z obozu pod Sutormanem wszystkie ustępstwa uczynione przez Portę uważane być mogły za żadne i niebyłe. Nota najświeższa przetłómaczona z języka dyplomacyi nadbosforskiej na język zwyczajny znaczy, że jeśli flota ukaże się pod Dulcignem a Czarnogórcy wkroczą na sporne terytoryum, w takim razie Turcya nie jest obowiązaną do żadnych ustępstw, że zastrzega sobie prawo bronić wszystkiego i wszystko trzeba będzie brać przemocą. Bez znaczenia napozór dla Europy nota, o której mówimy, ma doniosłość dla ligi albańskiej, bo jest dla niej wskazówką, że w razie demonstracyi morskiej i wkroczenia Czarnogórców opór jej zbrojny nie będzie przeciwnym woli sułtana.

Według *Polit. Corresp.* stan rzeczy pod Dulcigno ma być, jak zapewniają wiadomości oparte na podstawie istotnego stanu rzeczy, następujący: „Do 12 b. m. znajdowała się jeszcze w cytadeli osada składająca się z dwóch batalionów nizamów, w obozie albańskim liczą jednak na rychłą ewakuacyę twierdzy. Pozycye strategiczne w okolicy miasta zajęło około 5000 Albańczyków. Drogę ku Antivari, a właściwie ku Strumnicy, gdzie oczekujący pod dowództwem wojewody Bożydara Petrowicza korpus czarnogórski zatrzymał się obozem, wyczekując hasła do boju, Albańczycy obsadzili siłą zbrojną ośmiu taborów, a po części oszańcowali. Ustawili tu na pozycyi 8 dział po części na drodze, po części na Mazura Planina. Od strony stałego lądu w Dulcigno wznoszą Albańczycy utwierdzenia ziemne, przy których budowie biorą udział wszyscy, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, muzułmanie i chrześcianie, lubo ci zniewoleni groźbami. W dniu 8 b. m. odbyła ludność Dulcigna radę walną na placu przed meczetem i uchwaliła walkę. Hodża Selim radzić miał, ażeby, gdy przyjdzie do ostateczności, podpalić miasto. Reprezentanci obcych mocarstw przebywający tutaj czynią przygotowania, ażeby rodziny swoje przenieść do Dubrownika, lubo dotychczas, mimo burzliwych przygotowań, bezpieczeństwo publiczne jest jeszcze dość znośne. Jednakże gdy rozpoczną się kroki zaczepne pod Dulcigno, a zwłaszcza, gdy wmięszają się Czarnogórcy i krew popłynie, trudno będzie utrzymać karność w tłuszczy ludu sfanatyzowanego. Wobec gorączkowego wzburzenia umysłów można niestety zapewnić, że pierwszy wystrzał pod Dulcigno będzie hasłem do groźnych nadużyć.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 września. (*Tel. pryw.*) Komisya 18 centralnej komisyi dla regulacyi podatku gruntowego odroczyła posiedzenia do poniedziałku celem przygotowania materyału przez osobne komitety objazdowe. O kompetencyi tych komitetów rozwinęła się w komisyi żywa rozprawa, w której zwyciężyli Krzeczunowicz i Smarzewski. Komitetom tym bowiem poruczono tylko manipulacyjne a nie merytoryczne przygotowania materyału, czego żądał Rziha. Komisya 18 uchwaliła następujący porządek dla swoich obrad: najpierw nastąpi zbadanie i ustanowienie taryf klasowych dla pojedyńczych krajów, potem wyrównawcze zestawienie tych taryf według grup, wreszcie ostateczne oznaczenie klas taryfowych. Grupy krajów są następujące: I Austrya górna i dolna; II Czechy, Morawa i Szląsk; III Galicya i Bukowina; IV Karyntya, Kraina, Styrya, Salzburg, północny Tyrol i Vorarlberg; V południowy Tyrol, Wybrzeże i Dalmacya. W poniedziałek komisya 18 przystąpi do obrad merytorycznych nad taryfami klasowemi dolnej Austryi.

Minister skarbu dr. Dunajewski powrócił dziś wieczór do Wiednia. Jutro ks. Sanguszko i Męciński wręczą mu memoryał powiatu Tarnowskiego w sprawie regulacyi podatku gruntowego.

Konstantynopol, 23 września. Porta dziś wręczyła ambasadorom notę, w której zgadza się na wydanie Dulcigna pod następującemi warunkami: zaniechanie demonstracyi flot z powodu czarnogórskiej, greckiej i armeńskiej kwestyi; zagwarantowanie zasad prawnych co do własności, wiary, honoru i życia muzułmanów na odstąpionych terytoryach; pozostawienie Dinoszu i Grudy przy Turcyi, wreszcie zaręczenie, że w przyszłości nie będą już wymagane żadne ustępstwa terytoryalne dla Czarnogóry. Nota kończy się oświadczeniem, że Porta nie bierze na siebie odpowiedzialności za konsekwencye demonstracyi flot.

Wiedeń, 24 września. (*Tel. pr.*) *Fremdenblatt* donosi z Bukaresztu, że na manewry pod Tiganesci, które mają się odbyć zaraz po powrocie księcia Karola, spodziewanym jest przyjazd jednego z Arcyksiążąt austryackich.

Z Aten donoszą, że greckie towarzystwo żeglugi parowej zawiadomionem zostało przez ministerstwo, iż rząd na przypadek wojny zamierza uzbroić i obsadzić żołnierzami marynarki 12 należących do niego statków. Jeżeli wiadomości z Czarnogóry będą brzmiały nadal pomyślnie, rząd w ciągu dwóch tygodni powoła pod sztandary wyćwiczonych już rezerwistów.

Do *Wien. Allg. Ztg.* donoszą z Warszawy, że rząd zamierza wszystkim byłym urzędnikom, którzy w skutek zmian administracyjnych w Królestwie Polskiem stracili posady, wypłacać całkowite emolumenta i połowę płacy przez ciąg dwóch lat. Jednocześnie donoszą, że zostająca od lat kilku w zawieszeniu kwestya rozszerzenia obrębu Warszawy została załatwioną, postanowionem bowiem zostało przyłączenie do miasta Nowej Pragi, Szmulowizny i Targówka. Komisya, mająca się zająć wprowadzeniem w wykonanie przyłączenia, została zamianowaną.

Petersburg, 24 września. *Gołos* donosi ze Smoleńska, że w fabryce w Jarzewie zaszły zaburzenia pomiędzy robotnikami w liczbie trzech tysięcy, z powodu nagłego obniżenia płacy. Gubernator, prokurator i naczelnik żandarmeryi udali się do Jarzewa, dokąd także wyruszył oddział wojska.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 września 1880, godzina 2 m. 24. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcye kredyt. 251·25. Akcye anglo-austr. 119·—, Akcye banku Union 109·—, Akcye kolei Karola Ludwika 277·—, Akcye kolei północnej 244·50, Akcye kolei południowej 81·—, Akcye kolei Alföld 155·—, Akcye kolei Elżbiety 189·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 164·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 86·—, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 171·—, Losy regulacyi Cissy 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·25, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 132·—, Rubel papierowy 1·21½, Wiedeńskie losy 117·75, Węgierskie losy 108·25, Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 108·22. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 23 września 1880, godzina 4 minut 43. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·75, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 24 września 1880, godz. 10 m. 46, Akcye kredytowe 281·10, Anglo-austr. 117·50, Akcye banku Union 108·25, Kolej Kar. Ludw. 276·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·42½, Rubel papierowy 1·21½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie spokojniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 23 września. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12.50 zł., żyto 9·75 do 10·40 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·15 do 10·20 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 206·50, żyto —·—, spiritus loco 59·50, olej rzepakowy 53·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 57·—, olej rzepakowy 74·25 spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Koziński.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 września 1880

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	277 75	280 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	163 —	166 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 40	98 45
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 45	98 45
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 70	102 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 —	98 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 58	5 69
Dukat cesarski	5 60	5 71
Napoleondor	9 40	9 52
Półimperyał	9 66	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 73
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	57 95	58 60
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 września 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.50	71 65
luty-sierpień	71.50	71.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.65	72.80
kwiecień-październik	72.65	72.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.—	123.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.25	131.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.50	133.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.25	143.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.30	100.80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.35	87.50

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)	płacą	żądają
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94.50
Węgier	94.50	95.50

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	119.50	120.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	282.—	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	821.	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	71.—	72.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	542.—	544 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	188.—	188.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440.—	2450.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	275 75	276 25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164.50	165.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	27 .25	278 75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.—	81.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	139.75	140.25

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	97.50	98.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	98.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 95	102 10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.50	101.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.50	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	—.—	105.—
„ „ „ II. emisyi	—.—	103.50
„ „ „ III. „	102.50	103 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	89.60	90.—
z r. 1867	—.—	94.25
z r. 1868	90.60	91.—
z r. 1872	90.30	90.70
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.75	86.25

6. Losy.	płacą	żądają
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179 50	180 —
Clarego po 40 zł. m. k.	39 75	40 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.60	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. r	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.30	118 45
Paryż za 100 fr.	46.65	46.70

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.—	9.46.—
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 23 września 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	60
„ „ „ w srebrze	72	65
Renta w złocie	87	90
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	283	30
Londyn	118	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	42
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	25

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 31 sierpnia 1880.

Stark Ettel, wdowa po lekarzu, l. 69, na rozmiękczenie mózgu. — Spicgel Ozyasz, właściciel realności, l. 67, ze starości. — Krebok Ludwika, wdowa po stolarzu, l. 22, na suchoty płuc — Pernal Tacyanna, kucharka, l. 46, na suchoty płuc. — Nostadt Elżbieta, wdowa po budowniczym, l. 61, na raka macicy — Stanek Magdalena, żona pakera przy kolei, l. 56, na udar mózgu. — Re chel Emil, c. kr. kapitan rachmistrz, l. 41, na krwiotok. — Keill Eleonora, gr-izlerka, l 55, na raka wątroby. — Kawaleo Tekla, zarobnica, l. 26, na dur brzuszny. — Onderka Dyoniza, wdowa po naczelniku powiatowym l 80, ze starości — Prześlak Antonina, z domu ubogich, l. 71, na gruźlicę płuc. — Mokrzak Grzegorz, sługa, l. 55, na zgorzlinę płuc — Krzemieniecka Magdalena, zarobnica, l. 63, na raka. — Ma ec Jan, czeladnik ślósarski, l. 36, na suchoty płuc. — Focher Klara, żona gospodarza, l. 38, na zapalenie płuc. — Weiss Zische, syn tapicera, l. 1½, na płonicę — Beulwitz Wilhelm, Bron, bez zatrudnienia, l 38, na zapalenie płuc. — Schorr Aron, dziecię kramarza, l. 4, na płonicę. — Urich Schejtla, dziecię belfera, l 8, na płonicę — Lichtensztein Adolfina, krawczyni, l 40, na durzycę. — Janocha Marya, córka prywatnej, l. 1½, na zapalenie opon mózgowych — Sebel Abraham, dziecię ajenta policyjnego, l. 2½, na płonicę. — Borkowska Saturnina, córka czeladnika szewskiego, l 3½, na płonicę. — Leśniowska Józefa, córka golarza, l. 7, na dławiec — Pajączkowski Józef Jerzy, dyrektor galic. tow. kredytowego, l. 61, na zapalenie opon mózgowych. — Cybulski Aleksander, pisarz pokątny, l. 75, na suchoty płuc. — Maćkowiak Gothard syn prywatnego oficyalisty, l. 3½, na płonicę.

Lwów dnia 2 września 1880.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 września 1880.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czaykowski z Żerawy. W Kruszewski z Chorobrowa. B Skibniewski z Balic. M Zadurowicz z Pałahicz. T. Żelechowski z Korczowa. K. Abgarowicz z Podola rossyjskiego. W. Buchowiecki z Poluchowa B. Wierzchlejski z Wierzbowa.

Hotel Europejski.

Pp. W Baranowski z Krakowa. W. Majewski z Przemyśla Dr. J. Zins z Krakowa. B. Zubr z Bukowiny. J. Zubr z Kotusowa. K. Fernbach z Wiednia,

Hotel George'a

Pp. W. Osborne z Drezna. J Ensler z Wilna Sz Rosin z Wiednia. A. Zimerman z Mad.

Hotel Langa

Pp. K. Dinsberg z Norrymbergi. A. Fischer z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Słotwiński z Baworowa W. Rylski z Błażowy.

Hotel Kuhna.

Pp. M br. Roneker z Wołynia. J. Buczacki z Rudek. M. Mruczkowski z Dobrostan.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. ks. Woroniecki do Radymna. Z. hr Radzimiński do Krakowa W. br Brenner do Czaykowic. M br. Romaszkan do Stanisławowa. K. br Konopka do Biskupiec. Kirschner do Krakowa M Lenartowicz do Horodenki. T. Gustkowski do Brzeżan. S. Lessel do Królestwa B Kuczewski do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 730.6mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 10 6°C Psychrometr wilgotny + 9.6°C. Prężność pary 8.3mm Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr Ni. Ozon 8.

Temperatura powietrza 8.5 R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755.5mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 53 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 9 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(6496 2—3) **Obwieszczenie**

L. 10027.1880/3399. Dnia 23 września, 22 października i dnia 26 listopada każdym razem o godzinie 10 przed południem. odbędzie się w tutejszzm sądzie przymusowa licytacya realności pod l. 8 Ernsdorfie położonej Filipa i Jana Rautów własna celem ściągnięcia sumy 554 zł. z pn. na rzecz spadkobierców Susia Lukaczora na l. 2 terminie za cenę szacunkową 1970 złr. lub wyżej zaś na 3 terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 197 zł.

Resztę warunków wolno przeglądnąć w t. s registraturze.

O czem tych wierzycieli, którym rezolucye dla niewiadomego miejsca pobytu lub z innego powodu wcale nie lub nie wcześnie doręczonemi zostałyby, lub też którzyby po 15 grudnia 1879 do hipoteki weszli zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 7 czerwca 1880.

(6487 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6223. W dniach 19 października 19 listopada i 20 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 4 subrep. 26 w Lipie położonej dłużnika Sawki Maksymów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 sierpnia 1880.

(6503 2—3) **Edykt.**

L. 40924. C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Silberglass, iż w sprawie Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi i Celinie Poteu pto. 15000 złr. z pn. uchwałą z dnia 26 czerwca 1880 Nr. 27518 dozwolono, celem częściowego zaspokojenia powołanej należytości na wydanie powołanemu wyżej Zakładowi kredytowemu złożonej, w tutejszym depozycie sądowym kwoty 307 zł. 1 ct. w. a. która za sprzedane przez licytacyę ruchomości dłużników uzyskaną została; gdy miejsce pobytu Samuela Silberglas, któremu także ta uchwała doręczoną być ma, nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Rresa z substytucyą adw. Dr. Standa i kuratorowi uchwałę tę doręczono.

Lwów 10 września 1880.

(6474 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2348. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 października, 26 listopada i 29 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 160 w Niżankowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Ignacego i Maryi Malinowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł względnie 126 zł. 84 ct

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6504 2—3) **Edykt.**

L. 38061. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Jana Prohaskę z życia i miejsca pobytu nieznanego, ewentualnie tegoż z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców i prawonabywców, iż przeciw niemu gal. c. k. Prokuratorya skarbu, imieniem konwentu OO. Dominikanów we Lwowie, wniosła na dniu 19 sierpnia 1880 do l. 38061 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 81¼, służebności wodociągu, intabulowanej jak D. 12. p. 541 n. 12 on., że pozew ten wskutek uchwały z dnia 28 sierpnia 1880 do postępowania pisemnego zadekretowany został, że termin do wniesienia obrony na dni 90 oznaczono, że dla pozwanego Jana Prohaski, ewentualnie tegoż nieznanych spadkobierców i prawonabywców, Adw. Dra. Kuczkiewicza, z substytucyą Adw. Dra Rogalskiego, kuratorem ustanowiono i temuż kuratorowi rzeczony pozew doręczono; że rzeczą Jana Prohaski a względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców jest, innego zastępcę sobie obrać, temuż potrzebnych środków dowodowych dostarczyć i sądowi takowego oznajmić, ileże w przeciwnym razie, złe skutki, ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie winien.

Lwów 28 sierpnia 1880.

(6495 2—3) **Edykt.**

L. 4506. Dnia 5 października, 8 listopada i 7 grudnia r. b. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 252 w Bełzie.

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 zł.

Resztę warunków w registraturze.

Bełz 27 sierpnia 1880.

(6498 2—3) **Edykt.**

L. 2701. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. galic. zakład kredytowy włościański przeciw Cyrylowi Fduła kwoty 200 zł. i 50 zł. względnie 139 zł. 90 ct. i 26 zł. 42 ct. z 12 pr. od 20 października 1874 i 20 października 1876 bieżącemi, tudzież 3 pr. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów egzekucyjnych 6 zł. 17 ct. i 4 zł. 54 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 73 rep. 14 w Bratkowicach w trzech terminach a to: dnia 30 września i dnia 4 listopada 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 9 grudnia 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 20 lipca 1880.

(6486 2—3) **Edykt.**

L. 6304 Dnia 1 października 1879 na Folwarkach zmarła Marcella z P[illegible] kich zam. Stadnik z [illegible] kodycylarnego rozporządzenia z 12 października 1879. Męża tejże zmarłej Józefa Stadnik, którego miejsce pobytu sądowi niewiadome wzywa się, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenia przyjęcia spadku; w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Abdonem Dr. Mijakowskim adwokatem w Złoczowie dla niego ustanowionym.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów dnia 27 sierpnia 1880.

(6449 3—3) **Edykt.**

L. 5808. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 69 zł. z 6 prc odsetkami od 25 stycznia 1875 i ½ prc. prowizyą w kwocie 34½ ct. oraz reszty kapitału 1366 zł. 47 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 25 lipca 1875 za potrąceniem zapłaconej kwoty 30 zł. 15 ct. oraz kosztów w kwocie 9 zł. 81 ct. przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny przeciw Janowi i Katarzynie Schweitzer wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 20 października, 24 listopada 1880 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l 1 w Falkensteinie w starostwie Lwowskiem położonej, ciało tabularne stanowiącej, jak Dom Tom I pag. 1 n. 2 haer.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3150 złr.

Zakład wynosi 315 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na 24 listopada 1880 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego uzyskali, ustanowiono pana Mikołaja Machowskiego z Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 sierpnia 1880.

(6445 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4857. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icka Stettnera przeciw masie po Koźmie Mandruleku o 12 zł. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności w Sokołówce pod l. k. 12 położonej w 3 terminach a to dnia 22 października, 26 listopada i 23 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową w kwocie 308 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 30 zł. 80 ct.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kossów 4 maja 1880.

(6429 3—3) **Edykt.**

L. 10293 Celem zaspokojenia wierzytelności Adolfa Wilczek w kwocie 360 zł. z pn rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 302 w Przemyślu na Zasaniu położonej, masy spadkowej ś. p. Piotra Kurpiel i Wilhelma Blas własnej w jednym terminie a to w dniu 4go listopada 1880 o godzinie 10 rano w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy oszacowaniu wypośrodkowana w kwocie 2053 zł. 75 ct.

Realność ta na powyższym terminie zostanie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną.

Zakład wynosi 205 zł. 37 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd obwodowy

Przemyśl 1 września 1880.

(6455 3—3) **Edykt.**

L. 37119. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa nieobecnego Teodora Sokulskiego syna zmarłego w roku 1826 Bazylego Sokulskiego gr. kat. proboszcza w Czechach któremu równocześnie ustanowiono kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Skałkowskiego a zastępcą tegoż adwokata Dra Semilskiego aby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tutejszym sądzie albo w inny sposób dał o sobie wiadomość, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu za zmarłego uznanym zostanie, w celu przeprowadzenia po nim pertraktacyi spadkowej.

Lwów dnia 4 września 1880.

(6424 3—3) **Konkurs** L. 418.

na posadę c. k. notaryusza w Krościenku.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Krościenku.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej Izby Notaryalnej w przeciągu ośmiu tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

C. k. Izba Notaryalna.

Kraków dnia 17. września 1880.

Z. 11356. (6436 3—3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direction der Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1881 die Concurenz ausgeschrieben und sind schriftliche vorschriftsmäßig gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Casse über den Erlag eines 10% (zehnperzentigen) Vadiums belegte, versiegelte und von Außen mit der Aufschrift „Offert zur Leinwandlieferung pro 1881" versehene Offerte bei der genannten k. k. General-Direktion bis längstens 4 Oktober d. J. Mittags einzubringen.

Die Bedarfsmenge beträgt:

a) 204.000 (zweihundertviertausend) Meter 78 Centimeter breite Drilchleinwand;
b) 74.000 (siebzigviertausend) Meter 78 cm. breite Rupfenleinwand;
c) 1.200 (eintausendzweihundert) Meter 72½ cm. breite Rufenleinwand und
d) 14.000 (vierzehntausend) Meter 97½ cm. breite Rupfenleinwand

Die k. k. Tabakfabriken, für welche diese Leinwandmengen zu liefern sind, die für jede Fabr. bestimmte Menge, so wie die näheren Bestimmungen über diese Lieferung dann die allgemeinen Contraktsbedingungen können aus der ausführlichen Kundmachung, welche bei den k. k. Tabak-hauptfabriken Göding und Winniki, dem hierortigen Oeconomate und dem h. o. Expedite zur Einsicht während der gewöhnlichen Amtsstunden aufliegen, entnommen werden.

Von der k. k. General-Direction der Tabakregie.

Wien, am 3 September 1880.

(6513) **Edykt.** L. 7951.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zamianował p. Chaima Oransz z Swidnicy zarządcą masy rozbiorowej M. H. Zieglera a p. Józefa Haberkorna z Jaworowa zastępcą zarządcy, co się niniejszem do ogólnej wiadomości podaje.

Przemyśl 22 lipca 1880.

(6511 1—3) **Edykt.**

L. 5928. C. k sąd powiatowy w Busku zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Wojciecha Dasiewicza i Maryi Dasiewiczowej i ś. p. Kazimierza Prus Więckowskiego, tudzież niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Szymańską, że Julia Sienieniczowa na podstawie dekretu dziedzictwa po ś. p. Maryi Dasiewicz przez c. k. sąd powiatowy w Busku pod dniem 17 lipca 1865 do l. 2138 wydanego, kontraktu kupna i sprzedaży z 1 listopada 1856 cesyi z 18 października 1863 tudzież kontraktu kupna i sprzedaży z 6 sierpnia 1873 zgłosiła prawo własności do realności w Milatynie nowym pod l. 46 położonej dotychczas wedle księgi gruntowej dla gminy Milatyn l. wyk. hip. 221 Katarzyny Szymańskiej i Maryi Dasiewicz własnej przed otwarciem księgi gruntowej dla gminy Milatyn nowy nabyte, że do rozprawy w myśl §. 8 ust. z 25 lipca 1871 l. 69 dz. pp. termin w tutejszym sądzie na dzień 23 października 1880 o godz. 9 przed południem wyznaczony został, i że niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Wojciecha i Maryi Dasiewiczów i śp. Kazimiera Prus Więckowskiego tudzież dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny Szymańskiej, kurator ad actum w osobie p. Gwalberta Chołgasiewicza poczmistrza i właściciela realności z Milatyna nowego ustanowiony został, że im wolno na powyższym terminie albo osobiście, albo przez wykazanego pełnomocnika się stawić, albo ustanowionemu kuratorowi instrukcye swe udzielić, i że w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionem kuratorem ze skutkiem prawnym przeprowadzoną będzie.

Busk 20 sierpnia 1880.

(6527 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1122. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające:

a) Przy szkole III klasowej w Sieniawie, dwie posady nauczycieli starszych z płacą po 450 zł. rocznych.

b) Przy szkole II klasowej w Narolu posada nauczyciela starszego z płacą rocznych 300 złr.

c) Przy szkole II klasowej w Sośnicy posada nauczyciela starszego z płacą rocznych 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

d) Przy szkołach etatowych jednoklasowych w Boratynie, Chłopicach, Dobczy, Jodłówce, Korzenicy, Kramarzówce, Łazach, Świętem, Woli węgierskiej, Zaleskiej woli, Żurawiczkach, Rudołowicach, Chotylubiu, Dachnowie, Gorajcu, Kobylnicy ruskiej, Krowicy hołodowskiej, Lublińcu starym, Młodowie, Niemstowie, Płazowie, Zapałowie i Zukowie posady nauczycieli starszych z płacą rocznych 300 zł i wolnem mieszkaniem

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad, wnieść mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do końca października 1880

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Jarosław dnia 15 września 1880.

(6518 1—3) **Edykt.**

L 2151. C. k. sąd powiatowy w Sanoku oznajmia, że 29 września, 27 października i 30 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 5 w Srogowie dolnym Szczepana Dawida własnej, na rzecz Samuela Ranzera, celem zaspokojenia pretensyi 87 zł. 50 ct. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 675 zł., a wadyum 68 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w sądzie tutejszym.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero po dniu 12 marca 1880 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego na rzeczonej realności jakiekolwiek prawa zastawu uzyskali, ustanawia się kuratora w osobie pana adwokata Dr. Aleksandra Iskrzyckiego w Sanoku.

Sanok dnia 29 czerwca 1880.

(6514 1—3) **Edykt.**

L. 12200. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Chaima Goldberga, kupca zamieszkałego w Stryju.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Janowi Majeranowskiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Stryju a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Błońskiego, adwokata w Stryju, zaś zastępcą tegoż adwokata Popiela, także w Stryju zamieszkałego.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet wrazie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w sądzie powiatowym w Stryju wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 3 listopada 1880 o godzinie 10 rano ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 2 września 1880 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Stryju mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Stryju mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor 17 sierpnia 1880.

(6523 1—3) **Edikt.**

Zl. 369 4. Das k. k Bezirksgericht in Lemberg gibt hiemit bekannt, das zur Hereinbringung der Forderung der österreich. Central-Boden-Credit-Bank in Wien von 1) 190 fl. sammt 6 pr. Verzugszinsen vom 1ten Mai 1877. 2) 190 fl. mit 6 pr. Verzugszinsen vom 1 November 1877 3) 2608 fl. 8 kr. ö. W. als den Kapitalsrest sammt 6 pr. Verzugszinsen vom 29 April 1878, ferner zur Hereinbringung der Klagskosten von 23 fl. 10 kr. ö. W. der Proceßkosten 108 fl. 57 kr. ö. W. der Exekutionskosten 9 fl. 63 kr. ö. W. und der gegenwärtigen im gemäßigten Betrage von 64 fl. 10 kr. ö, W zuerkannten Kosten die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Salamon Tremski, laut Dom 57 p. 425 n. 15 haer. eigenthümlich gehörigen sub Nro $407^2/_4$ in Lemberg gelegenen Realität beim hiesigen k. k. Landesgerichte am 3 November, am 30 November und am 21 Dezember 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis ist der von der österr. Hipothekar Credit und Vorschußbank statutenmäßig ermittellte Werth von 29500 fl. ö. W.

Das Vadium beträgt 10 pr. des Ausrufspreises d. i 2950 fl. ö. W,

Das Feilgebothene Objekt wird bei dem 1ten und 2ten Feilbiethungstermine, nicht unter dem Ausrufspreise, bei dem 3ten Termine aber auch unter demselben jedoch nicht unter der Hälfte desselben hintangegeben.

Sollte aber die obige Realität in diesen drei Terminen nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternder Bedingungen eine Tagfahrt auf den 21 Dezember 1880 um 4 Uhr NM. mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hipothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden britretend angesehen werden.

Die übrigen Lizitatationsbedingnisse, und der Hipothekarauszug, können in der h. g. Registratur, oder bei den Terminen, durchgesehen werden.

Hievon werden verständigt: Die österreichische Central-Boden-Credit-Bank in Wien Salmon Tremski, k. k. Finanz-Prokurator in Lemberg Namens des h. Aerars, k. k Steueramt in Lemberg. k. k priv. gal. Aktienhipothekenbank in Lemberg, Jakób Naftal, Herr Tremski Hermann Neuwelt, Chaje Debora Tremska so wie alle späteren Hipothekarglaubiger, welche nach der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges (20 August 1880) an die Gewähr gelangen werden, und ewentuell auch jene, denen der Feilbiethungs oder ein speterer Bescheid entweder garnicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des gleichzeitig bestellten Kurators des Herrn Adwokaten Dr. Luka mit Substitution des Herrn Adwokaten Dr. Schaff und mit Edicte.

Lemberg am 4 September 1880.

(6516 1—3) **Edykt.**

L 14360. W sporze sumarycznym Chaima Schapiry przeciw Nussimowi Frank pto. 64 zł. 80 ct. w. a. z pn. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Nussima Franka Wielmożnego pana adwokata dr. Wolskiego kuratorem a doręczając temuż uchwałę i wyrok do l. 12110 wzywa się Nussima Franka, by co do obrony swych praw z tymże kuratorem się porozumiał lub pełnomocnika sobie obrał, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sad powiatowy

Drohobycz dnia 27 czerwca 1880.

(6515 1—3) **Edykt.**

L. 4532. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 315 zł w. a z pn. od Jana i Agnieszki Pstruchów Berkowi Jaroszowi należącej się, odbędzie się w dniach 11 listopada i 9 grudnia 1880 tudzież 10 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności w Trzebini położonej l. wyk. hip. 118 objętej num. kons. 18 oznaczonej Jana i Agnieszki Pstruchów, tudzież Błażeja Brzuski i Józefy z Pstruchów Brzuskowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1502 zł. Wadyum wynosi 150 zł. w. a.

Na tych trzech terminach poniżej ceny szacunkowej realność nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem osoby interesowane, niewiadomi wierzyciele i ci, którymby ts. rezolucya z niniejszej daty i liczby sprzedaż egzekucyjną wspomnionej nieruchomości rozpisująca, z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie tut. adw. dr. Grudzińskiego i przez niniejszy edykt zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów, dnia 30 lipca 1880.

(6493 2—3) **Edikt.**

Zl. 11049. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche so wie über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Rubin Zirler Majerhofpächter und Viehändler in Nazawizów der Concurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter in Nadworna Hr. Adolf Podtarzecki und als einstweiliger Massaverwalter Hr. Seibisch Hirsch (Major) in Nadworna bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 6 Dezember 1880, um 10 Uhr VM. bestimmten vor dem Konkurs-Kommissär in Nadwórna abzuhaltenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird auf den 8 Oktober 1880 um 10 Uhr Vormittags vor dem Koncurscommißär in Nadworna eine Tagfahrt anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Nadwórna oder im Sprengel des k. k. Nadwornaer Bezirksgerichtes wohnen, errinnert, daß sie nach §. 111 der Konkurs-Ordnung einen in Nadworna wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska“ bekannt gegeben werden.

Stanislau am 14 September 1880.

(6461 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4672 D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 października 1880 losowania obligacyj funduszów ind Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje począwszy od 25 września 1880 zasystowane przepisywanie obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. namiestnictwa

jako dyrekcyi funduszów ind.

Lwów dnia 20 września 1880.

(6499 2—3) **Edykt.**

L. 5877. W dniach 20 października, 24 listopada i 20 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod l. k. 137 w Tuszczem położonej Andrucha Orzechowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwotach 157 zł. 67 ct. i 40 złr. 82 ct. w. a. z pn. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 30 stycznia 1880.

(6492 2—3) **Konkurs**

L. 14744. Przy sądach powiatowych w Andrychowie, Liszkach i Łańcucie systemizowane zostały posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr. Podania o te lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mogące posady kancelistów w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 września 1880, a to o posady w Andrychowie i Liszkach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie zaś o posadę w Łańcucie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 14 września 1880.

(6497 2—3) **Edykt.**

L. 4280. W sprawie Jana Gocka przeciw Jakóbowi i Sarze Pfeffer pto. 110 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 października i 18 listopada 1880 powyż lub za cenę szacunkową i dnia 25 grudnia 1880 nawet niżej szacunku zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności l. 255 w Gródku jak Dom VI pag. 439 n. 1 haer. dłużników własnej.

Cena szacunkowa 698 zł. 30 ct.

Wadyum 69 zł. 83 ct.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 23 lipca 1880.

(6500 2—3) **Edykt.**

L. 4547. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Burkiewicza z Brzostowej góry w kwocie 80 zł. w. a. z pn. z procentem po 6 pr. od dnia 30 września 1872 realność w Krządce pod l. 21 położona, Jana Buczka własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 20 października, 17 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 145 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 25 sierpnia 1880.

(6520) **Ogłoszenie.**

L. 2654 Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kabarowce w obrębie c. k. sądu powiatowgo w Zborowie położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 30 września 1880 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z komisyi hipotocznej c. k. sądu powiat.

Zborów dnia 10 września 1880.

(6519) **Edykt.**

L. 3904. I. Komisya hipoteczna oznajmia, że arkusze posiadania z innemi aktami do założenia księgi gruntowej w gminach Borki i Bukowina się odnoszącemi złożone zostały do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania można wnosić sądownie lub w dzień 28 września 1880 przed komisarzem hipotecznym, który tego dnia dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

II. Że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Huta deręgowska dnia 27 września 1880 rozpocznie.

Każdy interesowany może się zgłosić i przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Ulanów dnia 19 września 1880.

(6517) **Obwieszczenie.**

L. 4849. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, że arkusze posiadania dla gmin katastralnych Rzeczycy długiej i Brandwicy w sądzie złożone można przejrzeć do dnia 25 września 1880.

Rozwadów 20 września 1880.

(6512) **Ogłoszenie.**

L. 6895. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Glinna rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 5go października 1880.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 22 września 1880.

(6451 3—3) **Edykt.**

L. 9918. Wicka Kolano z Bobiatyna uznano za marnotrawcę; kuratorem dlań ustanowiono Jakima Olenczuka z Bobiatyna.

C. k. Sąd powiatowy
Sokal dnia 5 września 1880.

(6428 3—3) **Edykt.**

L 4304. Dnia 5 października, 8 listopada i 7 grudnia r. b. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 57 w Górze.

Cena wywołania 260 zł.
Zakład 26 złr.
Reszta warunków w registraturze.
Bełz 19 sierpnia 1880.

(6440 3—3) **Edykt.**

L. 13641. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem p. Maryę z Wierzchowskich Cywińską i innych, że pod dniem 17 września 1880 do l. 13641 przeciw niej i innym kasa oszczędności miasta Tarnopola wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 2500 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu ustanowiono dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dr. Żywickiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną Maryę z Wierzchowskich Cywińską by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sama sobie przypisze.

Tarnopol dnia 17 września 1880.

(6446 3—3) **Edikt.**

Z. 966?. Am 21 September, 21 Oktober und 24 November 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die Veräußerung der dem Iwan Mikitczuk gehörigen Realität C. N. 294 in Kluczow wielki zu Gunsten des Hersch Szaffer pto 100 fl. öW. veräußert werden

K. k. Bezirksgericht
Przemyślany 15 März 1880.

(6456 3—3) **Edykt.**

L. 29752. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem ściągnięcia pretensyi gal. kasy oszczędności w kwocie 1550 zł. 21 ct. w. a. z pn. tudzież pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie a mianowicie trzech rat po 92 zł. w. a. z pn. i resztującego kapitału 1850 zł. 18 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż real. pod l. 183 3/4 we Lwowie położonej w jednej trzeciej części do małżonków Hermana i Breindli Bernfeldów w 120/2400 częściach z 2/3 części do małoletnich Arona, Jakóba, Liebe i Schaji Kerzerów czyli Feuertopf a w reszcie części do masy spadkowej Wolfa Kerzera należącej do przeprowadzenia której jedyny termin na dzień 8 listopada 1880 o godzinie 10 z rana wyznaczonym został.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 5750 zł. w. a. przyjęta, poniżej nawet której w mowie będąca realność za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu na powyższym terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania t. j. kwotę 287 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze albo przy terminie licytacyjnym.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy gal. kasę oszczędności, c. k. uprzyw. gal. akc. Bank hipoteczny, dłużników, c. k. prokuratoryę skarbu, Charlottę Ebers w końcu wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 19 czerwca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na realność sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Romanowskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Gajewskiego i obecnym edyktem.

Lwów dnia 4 września 1880.

Doniesienia prywatne.

Kopalnia węgla 1½ mili od kolei Czerniowieckiej leżąca, jest pod bardzo korzystnemi kondycyami do nabycia. Bliższych warunków udzieli pan **Aszkanazy,** ajent dóbr we Lwowie pod l. 8 ul. Kopernika.
(6416 3 - 3)

Lekcye języka francuskiego dla dzieci, które nie uczyły się jeszcze pisać ani czytać po polsku; lekcye będą zawsze za cenę 1 zł. 50 ct. miesięcznie, a dla dziewczynek, które już zaczęły pisać po polsku, lekcye będą według liczby uczennic, za cenę około 2 zł. miesięcznie. — W Rynku **l. 38** na II-giem piętrze. (6531 1 5)

Poszukuje panienek na wikt i stancyę jedna pani francuska. Oprócz wszelkiej wygody, panienki miałyby lekcyę francuskiego języka i ciągłą konwersacyę. — Bliższa wiadomość pod adresem pani **M.** Rynek l. 3, na II pietrze, 1 drzwi.
(6522 1—5)

Najlepsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

codziennie świeże, najstaranniej opakowane w koszykach

po 4, 5, 6 do 7 kilo

rozsela najstaranniej **handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku licz. 42.
(6083 8—?)

Akacye.

30.000 sztuk pięknych 3-letnich akacyj ma do sprzedania Zarząd dóbr w ***Rudniku*** koło ***Rzeszowa.***

Przeciętna wysokość pieńków wynosi 7 stóp (2·2 metr.) a grubość jeden cal (26 mm.)

Przy zakupnie 100 sztuk naraz kosztuje szt. po 5 ct.
„ 1000 „ „ „ „ „ 4½ „
„ 5000 „ „ „ „ „ 4 „

Ceny rozumieją się wraz z opakowaniem loco dworzec kolei **Rzeszów.**

Ponieważ kultura akacyj jesienna korzystniejsza jest od wiosennej, a zapas wkrótce wyczerpnięty być może, przeto uprasza się o rychłe zlecenia, które przyjmuje i wykonuje bezzwłocznie, począwszy od dnia 1go października r. b. (6454 2—2)

Zarząd dóbr w Rudniku koło Rzeszowa, poczta w miejscu.

L. 1203. (6528 1—3)

Konkurs

na prowizoryczną posadę akuszerki miejskiej z płacą 72 zł. rocznie.

Kompetentki zechcą do 1 listopada 1880 wnieść w dowody wieku, stanu i uzdolnienia zaopatrzone podania do tutejszego magistratu.

Magistrat król. wol. miasta
Starejsoli 18 sierpnia 1880.
Burmistrz
Wojtasiewicz.

Ogłoszenie licytacyi.

(6103 3 4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe na dniu 15 lipca 1880 r. zastawy a mianowicie: przedmioty **złote, srebrne i drogie kamienie** w dniu 4ym, zaś towary łokciowe, **suknie, futra, bieliznę** i inne przedmioty na dniu 5 i 6 października b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę w myśl §. 19, 21, 24, 26 i 27 regulaminu najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 4 września 1880.

Dr. Lawes. **Die Weiblichen Reitze.** Psychologisch, Aestetisch etc. geschildert mit Illustrationen, anstatt 1 fl. 80 kr. nur 80 kr., na prowincyi 1 złr.

w antykwarni i księgarni

S. Leona Pordesa

Trybunalska l. 1. 6526

Srodki lecznicze dla wszelkich **zwierząt domowych** weterynarza **HAASEGO,** mieszkającego przy ulicy Pańskiej licz 6, poleca

Apteka

pod **„Aniołem Stróżem“**

na Zielonem we LWOWIE, jako to:

I. Niezawodną maść na parchy dla koni, cena większej flaszki 3 zł. mniejszej 2 zł.
II. Maść na parchy i liszaje dla psów, cena jednej puszki 1 zł. 20 ct.
III. Maść na kopyta i strzałki u koni, cena jednej puszki 1 zł. (6433 3 ?)

Dla c. k. urzędników.

Für k. k. Staatsbeamte.

Od wielu lat istniejący i najlepszą sławę posiadający magazyn uniformów ***Maurycego Tillera & Co.*** **„zur Kriegsmedaille“ w Wiedniu VII Mariahilferstrasse 22. poleca panom urzędnikom rządowym wszystkich kategoryj i każdego urzędu,** jak niemniej **c. k jeneralicyi, c. k. oficerom sztabowym wyższych i niższych stopni**

kompletne uniformy galowe i zwykłe

jak niemniej wszystkie możliwe **przybory uniformowe ze złota, srebra etc.** w uznanej powszechnie najlepszej jakości.

Za elegancki i ściśle według przepisu wykonany krój poręcza się.
Kompletne cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

Die seit vielen Jahren im besten Rufe stehende Uniformirungs-Anstalt von ***Moritz Tiller & Co.*** **„Zur Kriegsmedaille“ Wien VII Mariahilferstrasse 22, offerirt den Herren Staatsbeamten aller Kategorien** und jedweden Ressorts, der **k. k. Generalität, den k. k. Stabs-Ober- und Subaltern-Offizieren**

Complette Gala und Comode-Uniformen

ferner alle wie immer Namen habenden **Uniformsorten in Gold, Silber etc.** in anerkannt besten Qualitäten.

Für eleganten und genau vorschriftsmässigen Schnitt wird gebürgt.

Complette Preiscourants versenden wir auf Verlangen franco.

(4846 29 - 112)

Wyłączny Skład komisowy

Płócien

Stołowej Bielizny

Wielki wybór

Bielizny dla dam i mężczyzn

Nowości z konfekcyi dla dam

Aksamity i materye

jedwabne Lyońskie

poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW

WE LWOWIE.

(5856 12—?)

Dzierżawa dóbr

Zubrza, Sichów i Pasieki.

Celem wydzierżawienia dóbr Zubrzy, Sichowa i Pasiek w starostwie Lwowskiem o jedną milę od miasta **Lwowa** położonych do gminy m. Lwowa należących, obejmujących do użytku dzierżawcy oddać się mających:

pól ornych około	677 morgów
łąk i sianożęć około	144 „
pastwisk około	20 „

niemniej wygodny i w zupełnie dobrym stanie znający się dom mieszkalny; tudzież zabudowania gospodarskie i mieszkalne dla parobków w dostatecznej ilości i w stanie używalnym, wszelako z **wyłączeniem prawa propinacyi,** odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert **dnia 12 października 1880** o godzinie 11tej przed południem w biurze Depart. I. Magistratu, na podstawie następujących głównych warunków:

1. Dzierżawa dóbr tych trwać będzie **lat 12** po sobie następujących, począwszy od dnia zawartej umowy dzierżawnej.

2. Cena wywołania czynszu rocznego ustanawia się:

na pierwsze trzy lata w sumie	4.800 złr.
„ drugie trzechlecie „ „	5.280 „
„ trzecie „ „ „	5.760 „
„ czwarte i ostatnie trzechlecie w sumie	6.240 „

3. Czynsz dzierżawny roczny opłacać się winien w półrocznych ratach z góry; a tytułem kaucyi dzierżawnej złoży dzierżawca sumę 4.800 zł. w. a. na wszystkie lata dzierżawy bez obowiązku aukcyonowania tejże w ciągu dzierżawy.

4. Koszta asekuracyi wszystkich budynków w dobrach istniejących i dzierżawcy do użytku oddanych ponosić będzie dzierżawca, natomiast

5. Gmina miasta Lwowa uiszczać będzie wszystkie podatki gruntowe i domowe z dodatkami, jakie teraz są lub też w przyszłości byłyby nałożone.

6. Oferty będą: opieczętowane w wadya kwotę 624 zł. wynoszące zaopatrzone; zawierać dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi, podanie czynszu dzierżawnego rocznego stosownie do punktu 2go niniejszego ogłoszenia, i złożone do rąk szefa Departamentu I. najdalej **dnia 11go października do godziny 1szej z południa.**

Warunki szczegółowe licytacyi przejrzeć można w biurze Departamentu I Mag. w godzinach rannych urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta

We **Lwowie** dnia 31 sierpnia 1880.

L. 23551.